ISSN 1505-7151

Na oścież

Miesięcznik Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników

Nr 4(158) Bydgoszcz-Fordon, kwiecień 2008 Rok XVI

Można nie czytać ...

Tematem przewodnim niniejszego wydania jest hasło nawiązujące do programu I Synodu Parafialnego "Modlitwa, katecheza dorosłych".

Do hasła nawiązuje treść rozmowy z mgr Joanną Kaczmarczyk. Rozmowę, choć jest dłuższa, warto przeczytać.

W wydaniu jest relacja z tegorocznych najważniejszych dni roku kościelnego, tj. Niedzieli Palmowej, Triduum i Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego.

W ramach tekstów nawiązujących do jubileuszu XXV-lecia parafii jest kolejny odcinek o witrażach, zdobiących kościół, kaplicę i inne miejsca w naszej parafii.

Warto też przeczytać kolejny odcinek cyklu o „Ludziach z pomnika". Ciekawy jest też odcinek z cyklu "Wypieki zza wielkiej rzeki" - "Flisak" - opowiadanie o flisaku i inwazji żab na Toruń.

I na zakończenie smutna wiadomość. Zmarł śp. ks. Jan Mieczkowski, który ponad 20 lat rezydował - jako emeryt - w naszej parafii. Kiedyś prowadziliśmy z nim rozmowę dla "Na oścież", podczas której okazało się, jakich cierpień - jako kapłan i proboszcz - doznawał od władz komunistycznych i jak niechlubnie zapisał się jeden z pomorskich dzienników prasowych opisując wydarzenia z Jego udziałem. Pozostało spore archiwum z tych wydarzeń. Może ktoś do niego zajrzy? Ostatnio, na Eucharystii niedzielnej o 7.00 rano, z ks. Januszem Tomczakiem, tworzyli niesamowitą wspólnotę modlitewną. Więcej o ks. Janie można przeczytać obok. Będzie nam Go brakowało. *Dobry Jezu, a nasz Panie daj Mu wieczne spoczywanie*.

7. maja, z udziałem Prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego obędzie się w Bydgoszczy konferencja nt. „Etyka w mediach w dobie globalizacji, wyzwania i zagrożenia". Redakcja „Na oścież" otrzymała zaproszenia. Więc pewnie o tym napisze w następnym wydaniu.

Będą nabożeństwa Majowe. Czy znów, przy figurze MB Fatimskiej ujrzymy rozmodlonych parafian?

Fred

W NUMERZE M.IN.:

Czy Bogu potrzebna jest modlitwa?	(s.2,7)
Świadkowie wiary	(s. 8)
Ludzie Misterium	(s. 10)
Wolontariat	(s. 11)
Sacronowela	(s. 14)
Witraże parafialne	(s. 19)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

- O pracach Synodu
- O małżeństwie
- O uroczystościach w Gnieźnie
- O Weselach bez alkoholu

Str. 1 okładki - foto przedstawia scenę z Misterium Męki Pańskiej - „Jezusa" (Dobrego Pasterza), fot. Mieczysław Pawłowski

Proboszczowskie zamyślenia

Czy Bogu jest potrzebna nasza modlitwa?

Ostatnie spotkanie Synodu Parafialnego poświęcone było m.in. modlitwie. W mojej kapłańskiej bibliotece znalazłem na ten temat ciekawy wykład autorstwa pani Doroty Pietrzak. Oto jego fragment:

"Czy Bogu jest potrzebna nasza modlitwa? Po co tak naprawdę mamy się modlić? Aby "zapracować" sobie na zbawienie? Gdyby tak było, gdyby "zbawiała" nas sama czynność, słowa Chrystusa wydawałyby się zupełnie niejasne. A On mówi: "Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani." /Mt 6,7/ Czyżby więc Bóg odrzucał nasze wysiłki, ofiary, poświęcenia? Możemy łatwo się usprawiedliwić i zacząć traktować modli-

[ciąg dalszy na str. 7]

ŚP. KS. JAN MIECZKOWSKI

NASZ REZYDENT

Ks. Jan, jako emeryt i rezydent, związany był z naszą parafią od 21 lat. Odszedł do Pana w pierwszym dniu Tygodnia Modlitw o Powołania Kapłańskie i Zakonne, w 58 roku kapłaństwa i 89 roku życia.

W dniu 14 kwietnia br. zmarł najstarszy kapłan naszej wspólnoty parafialnej, ks. Jan Mieczkowski.

W początkowych latach, pomimo emerytury, służył nam posługą w konfesjonale, celebrował wiele Mszy św. i do końca zachwycaliśmy się jego spokojną i wielce oddaną posługą celebracji Mszy św. o 7.00 rano w każdą niedzielę. Jeszcze tak świeżo pamiętamy jego udział w celebracji Mszy Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek. Służył nam pomimo trudności ze zdrowiem i poruszaniem się.

Urodził się w 20. lipca 1919 roku w USA w stanie Connecticut. W rok później rodzina przybyła w rodzinne strony - ukochane Kaszuby. Zamieszkali w małej miejscowości Lubichowo, położonej przy trasie z Warlubia do Kościerzyny. Tam, również w tym samym dniu i miesiącu co ks. Jan, tylko że w 1923 roku urodził się jego brat. Wraz z rodzicami była to cała rodzina.

W rodzinnym Lubichowie uczęszczał do Szkoły Powszechnej, a od III klasy do polskiego Gimnazjum Klasycznego w Starogardzie Gdańskim. Zdobył wtedy solidne podstawy językowe (łacina, greka i francuski), oraz odkrył w sobie zamiłowanie do matematyki i historii. Później była tak zwana duża matura w polskiej szkole w Gdańsku. Do dorosłego życia prowadził go niestrudzenie ojciec, bowiem matka zmarła w 1934 roku, gdy Jan miał zaledwie 15 lat.

Dalszą edukację przerwała brutalnie II wojna światowa. To był okres, w którym Jan odkrył w sobie powołanie do kapłaństwa.

Po wojnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie. W 1950 roku, z rąk ks. biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego, wraz z pięcioma współbraćmi, przyjął święcenia kapłańskie. Jego mottem na obrazku prymicyjnym były słowa św. Pawła: *Póki czas mamy, czyńmy dobrze wszystkim, a zwłaszcza tym, którzy są jednej wiary z nami*.

W tym samym dniu dostał dekret kierujący go do pracy w charakterze wikarego do Jabłonowa Pomorskiego. Nie zdążył nawet spakować się, by opuścić Seminarium, a dekret był nieważny.

Młodemu neoprezbiterowi powierzono obowiązki administratora parafii św. Mikołaja w Szynychu, z jednoczesną obsługą kaplicy w Mniszku, dziś parafii św. Andrzeja Boboli w Grudziądzu. Po dwóch latach czekała Go analogiczna posługa w parafii św. Bartłomieja w Kurkocinie niedaleko Brodnicy.

Na kolejne trzy lata otrzymał dekret mianujący go proboszczem w parafii świętych Kosmy i Damiana w Okoninie, miejscowości na trasie z Radzynia Chełmińskiego do Grudziądza. Tam pracował do 1986 roku, kiedy to ze względu na stan zdrowia przeszedł na emeryturę.

Warto jeszcze wspomnieć, że w czasach panowania systemu komunistycznego doświadczał licznych prześladowań, co kosztowało Go wiele zdrowia.

Od marca 1987 zamieszkał na terenie naszej parafii, w domu przy ulicy Kleina. W naszej parafii, w dniu 29. stycznia 2000 roku obchodził uroczyście jubileusz 50-lecia kapłaństwa. Dziękował wtedy Bogu słowami Jana Kochanowskiego: *Bądź na wieki pochwalon Nieśmiertelny Panie, Twoja łaska, Twa dobroć, nigdy nie ustanie*. Często powtarzał, że był pewnie jedynym proboszczem w diecezji, który nigdy nie był wikariuszem i nigdy nie pracował z wikariuszami.

Pan powołał Go do siebie w Jego rodzinnym domu w Lubichowie. Tam też spoczął na miejscowym cmentarzu 17. kwietnia 2008 roku.

Pamiętajmy o Nim w naszych modlitwach polecając Go Miłosierdziu Bożemu, wierząc, że i On będzie się wstawiał za nami.

KfAD

MYŚLAŁAM O JUBILEUSZU

z mgr Joanną Kaczmarczyk - nauczycielką historii rozmawiają Irena i Mieczysław Pawłowscy

Potrzeba ogromnej troski z naszej strony, żeby przejąć się tymi wartościami, które wynosimy z Kościoła, wsłuchać się, zapamiętać i jakoś przemyśleć. Jeden z moich kolegów mówił, że wystarczy zapamiętać jedno zdanie, solidnie je przemyśleć i nim żyć - więcej nie trzeba.

Od kiedy jest Pani naszą parafianką?

Joanna Kaczmarczyk: Od 1988 roku, bo wówczas przeprowadziłam się z rodzicami do Bydgoszczy.

Która to jest parafia w Pani życiu?

Druga, pierwszą była parafia p.w. NMP Wniebowziętej oraz Świętych Apostołów Szymona i Tadeusza w Więcborku.

Jakie były zwyczaje w tamtejszej parafii?

Niewiele pamiętam, bo gdy przeprowadziłam się do Bydgoszczy miałam sześć lat. Wiem, że sypałam kwiatki na Boże Ciało.

Zatem cały cykl nauki przeszła Pani w Bydgoszczy?

Tak. Gdy zaczynałam naukę, religia była jeszcze w salkach katechetycznych przy parafii. Od trzeciej klasy miałam już religię w szkole. Do I komunii św. przygotowywał mnie w nowo otwartej Szkole Podstawowej Nr 66 ks. Janusz Witkowski.

Była to więc najpierw Szkoła Podstawowa?

Tak, najpierw SP Nr 44, a później SP Nr 66 i Liceum Ogólnokształcące Nr XV.

Potem były studia...

Tak się złożyło, że studia rozpoczęłam na Akademii Bydgoskiej na Wydziale Humanistycznym w Instytucie Historii, a skończyłam je już na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego.

Kończąc studia pisze się zwykle pracę dyplomową.

Tak. Tytuł mojej pracy brzmiał: "Dzieje parafii pod wezwaniem Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie w latach 1983-2004".

Mamy w tym roku jubileusz dwudziestopięciolecia parafii i można stwierdzić, że jest Pani chyba jedyną osobą z parafian, która na temat parafii wie najwięcej i to w sposób usystematyzowany?

Kiedy pisałam moją pracę magisterską to już myślałam o jubileuszu dwudziestopięciolecia parafii. Chciałam, aby powstała praca obrazująca niemal 25 lat funkcjonowania parafii. Pracę obroniłam 30 czerwca 2006 roku.

Kto był promotorem pracy?

Promotorem był już nieżyjący prof. Ryszard Kabaciński.

Co stanowiło treść pracy?

Jednym z celów pracy była próba spisania jej dziejów i historii na jubileusz dwudziestopięciolecia. W ciągu minionych lat bardzo dużo wydarzyło się w parafii, gromadziła ona wiele wspólnot i osób. Niektóre z nich już dzisiaj nie istnieją, nie ma z nami sióstr ze

fot. Mieczysław Pawłowski

Zgromadzenia Świętego Ducha. Ale są za to nowe dzieła i wyzwania, a to pozwala stwierdzić, że parafia cały czas się rozwija.

Czy zmiany administracyjne Kościoła w Polsce też Pani ujęła?

Tak. Pytano mnie nawet o to na obronie pracy magisterskiej. Warto przypomnieć, że nasza parafia, w swej krótkiej historii, należała do trzech diecezji. Erygowana została w Diecezji Chełmińskiej. W 1992 roku weszła w struktury Archidiecezji Gnieźnieńskiej, a od 2004 roku znajduje się w Diecezji Bydgoskiej. Na tym wydarzeniu, powołania diecezji bydgoskiej przez Jana Pawła II, zakończyłam pracę.

Czy były robione w pracy porównania z innymi parafiami?

Odwoływałam się do parafii p.w. św. Mikołaja. Nasza parafia jest najstarszą parafią w Nowym Fordonie. Została powołana 10 lat po przyłączeniu odrębnego wcześniej Fordonu, z jedyną parafią p.w. św. Mikołaja, do Bydgoszczy. Zaczęły powstawać wówczas nowe osiedla, przybywało coraz więcej mieszkańców i pojawiła się potrzeba powołania parafii. Na tym się głównie skupiłam podczas pisania pracy.

Skąd Pani czerpała informacje?

Podstawowym źródłem informacji było archiwum parafialne i dokumenty, które się tam znajdują. W dużej mierze opierałam się też na informacjach zawartych w miesięczniku "Na oścież" oraz w książce prałata ks. Zygmunta Trybowskiego "Miłujmy czynem i prawdą". Innym źródłem informacji były "Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej" (WAG) oraz internet. Zaś informacje nie związane z parafią czerpałam z ogólnodostępnej literatury historycznej.

Dyplomant pracę dyplomową zwykle kończy wnioskami. Jakie wnioski wynikały z Pani pracy?

Na podstawie wniosków ogólnych można stwierdzić, że w ciągu tych wszystkich lat parafia cały czas się rozwijała i żyła w sposób dynamiczny, w dużej mierze dzięki ks. prałatowi Zygmuntowi Trybowskiemu. I choć wiele się zmienia, to myślę, że parafia postępuje z duchem czasu.

Znane jest to zdanie, które powtarzał ks. Zygmunt Trybowski, że najtrudniej jest zbudować kościół duchowy czyli wspólnotę. Bo gdy trwała budowa kościoła nie było łatwo o materiały budowlane. Wtedy był czas ich przydzielania, a władza była nieprzychylna takim budowlom. Więc ks. Zygmunt mówił, że te trudności nie są największe, bo ten kościół mimo trudności prędzej czy później i tak powstanie. Najważniejsze by powstawał Kościół duchowy.

To prawda. Podczas budowy kościoła ludzie jednoczyli się przy pracy na tej budowie, a potem na tym gruncie wyrastały i powstawały wspólnoty. Także mój tata brał udział w pracach budowlanych, to tych ludzi gromadziło również przy Bogu.

Impulsem do tego o czym mówimy było powtarzanie przez ks. Zygmunta słów ks. Piotra Skargi "Ci, którzy Panu Bogu kościoły widome budują pierwej kościół serdeczny w sobie zbudowali". Ks. Prałat nie wołał o pieniądze, mimo że budował kościół. Tworzył Kościół ciepły, i ludzie dawali co mogli z serca, bo nie wyciągał nic na siłę. Nie wołał o pieniądze lecz dziękował za każdy dar. Zmieńmy temat. Gdzie Pani obecnie pracuje?

Pracuję w Katolickiej Szkole Podstawowej im. św. Wojciecha w Bydgoszczy jako nauczyciel historii.

Które klasy Pani uczy?

Uczę klasy czwarte, piąte i szóste.

Jakie jest nastawienie uczniów do nauki historii?

Pracuję z uczniami, wśród których przeważa sympatia i zamiłowanie do historii.

MYŚLAŁAM O JUBILEUSZU

[ciąg dalszy ze str. 3]

Wiadomo, że są też uczniowie, którzy nie lubią uczyć się tego przedmiotu, ale przeważają ci, którzy się historią interesują.

Z czego - Pani zdaniem - bierze się wśród uczniów zainteresowanie historią?

Myślę, że z domu, bo zanim uczniowie rozpoczną naukę historii w klasie czwartej, to mają kontakt z historią poprzez rodziców, literaturę i książki, różne programy historyczne i filmy.

Czy na to zainteresowanie ma też wpływ historia rodziny, przodków?

Jak najbardziej. Dzieci, które teraz uczą się w szkole podstawowej wiedzą, że np. ich pradziadkowie i dziadkowie brali udział w II wojnie światowej, czy w wojnie polsko-bolszewickiej w 1920 roku i mówią o tym w szkole.

Czym katolicka szkoła różni się od innych szkół?

Różni się duchem modlitwy i tym, że uczniowie, nauczyciele, pracownicy szkoły i rodzice tworzą wspólnotę. Każdy dzień i każdą lekcję rozpoczynamy modlitwą. Raz w tygodniu klasy mają wspólną Eucharystię. Rekolekcje wielkopostne uczniowie przeżywają wraz ze swoimi wychowawcami w Laskowicach Pomorskich.

W 1999 roku przyjechał do Bydgoszczy papież Jan Paweł II. Stało się, że o Waszej szkole mówi się jako o pomniku Jana Pawła II.

Rok 1999 jest wyjątkowy dla nas bydgoszczan i dla nas parafian, ponieważ Jan Paweł II nawiązał wówczas do naszej Doliny Śmierci i z tym wiąże się przyszłość naszej parafii.

Z okazji tej wizyty i obecności Papieża bydgoszczanie postanowili również zbudować pomnik. Zdecydowano, że powstanie żywy pomnik - szkoły Jana Pawła II. Przy okazji dodam, że w niedzielę poprzedzającą rocznicę śmierci Jana Pawła II miało miejsce wyjątkowe wydarzenie. Dyrekcja i uczniowie szkół katolickich: szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum, członkowie Społecznego Komitetu Budowy Szkoły, sponsorzy i Prezydent Bydgoszczy spotkali się na placu budowy, aby w modlitwie dziękczynnej podziękować Papieżowi za Jego obecność i świadectwo. Było to pierwsze takie uroczyste spotkanie przed wrześniowym otwarciem szkoły pomnika Jana Pawła II.

Czy Społeczny Komitet Budowy Szkoły należy do organizacji pożytku publicznego?

Tak i 1% można zadysponować na konto Komitetu.

Wymieńmy jeszcze raz te szkoły: Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. Wojciecha oraz I Katolickie Gimnazjum i Liceum im. króla Jana III Sobieskiego. Gimnazjum i Liceum mają wspólnego patrona?

Tak, gdyż najpierw istniało Liceum, a po reformie szkolnictwa naturalnie powstało Gimnazjum. Oczywiście w Liceum mogą rozpocząć naukę uczniowie, którzy nie kończyli Gimnazjum Katolickiego, jak również po Gimnazjum można zmienić szkołę i uczyć się w innym liceum. Podobnie jeśli chodzi o Katolicką Szkołę Podstawową.

Katolicka Szkoła Podstawowa jest znamienna jeszcze czymś innym. W szkole odbywa się przygotowanie do I komunii św. Udaje się to?

Przy parafii p.w. św. Jadwigi przy ul. Wojska Polskiego, gdzie mieści się obecna siedziba szkoły, mieszkają siostry nazaretanki i one również prowadzą religię w szkole katolickiej w klasach: pierwszej i trzeciej oraz w czwartej, piątej i szóstej. Klasy drugie uczy ks. Dyrektor i on je przygotowuje do I komunii św.

Wiemy, że szkoły katolickie zajmują najlepsze miejsca w rankingu szkół. Podstawą oceny jest sprawdzian na zakończenie szkoły podstawowej i gimnazjum oraz matura na zakończenie szkoły średniej. Co może decydować o tak wysokim poziomie tych szkół?

Myślę, że ważną rolę odgrywa wspólnotowe działanie, ścisła współpraca dyrekcji, nauczycieli i rodziców. Nauczyciele starają się być otwarci na potrzeby uczniów, wychodzą naprzeciw wszelkim problemom. Poza tym jest to stosunkowo mała szkoła, klasy są mniej liczne, dzięki temu można poświęcić na lekcji więcej uwagi danemu uczniowi.

Czy można zaobserwować współpracę uczniów, że jeden drugiemu pomoże, że pracują w grupach i mają umiejętność pracy zespołowej?

Uczniowie zaangażowani są w różne dzieła charytatywne, obecnie jest to współpraca z Fundacją KUBUŚ. Innym przykładem integracji rodziców i nauczycieli może być festyn sportowy, który tradycyjnie odbywa się w jedną z sobót czerwca. Wszyscy spotykają się w Myślęcinku, są zawody sportowe, ma miejsce wspólna integracja.

Pewnie są też i koła zainteresowań z historycznym włącznie?

Są, historyczne także. Przygotowujemy się na nich do różnych konkursów historycznych oraz poruszamy tematykę, która szczególnie uczniów interesuje, opiekujemy się także grobem rodziny Warmińskich na Cmentarzu Starofarnym.

A co uczniowie wymyślają?

Różne rzeczy, od Indian i Wikingów, poprzez wojny różnego rodzaju aż do czasów współczesnych, do Solidarności, wojny w Wietnamie i kryzysu na Kubie.

Kiedy Pani dowiedziała się o Katyniu?

O Katyniu dowiedziałam się w szkole średniej.

Skąd się wzięło u Pani zainteresowanie historią?

Już w szkole podstawowej marzyłam, by zostać nauczycielką. W siódmej i ósmej klasie uczyła nas historii nauczycielka, która rozbudziła we mnie jeszcze większe zamiłowanie do historii. Poza tym odczuwam szczególną więź z historią naszej Ojczyzny. Kiedy wybierałam studia, złożyłam dokumenty tylko na jeden kierunek - historię. Później wybrałam już tylko specjalizację nauczycielską.

Jest Pani przewodniczącą parafialnego Koła Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców. Jak to się stało, że to powstało?

Kiedy zostałam nauczycielem, usłyszałam w ogłoszeniach parafialnych, że jest spotkanie Stowarzyszenia Wychowawców Katolickich. Poszłam na spotkanie, któremu przewodniczył ks. proboszcz Jan Andrzejczak. Stowarzyszenie wówczas zawiązywało się. Gdy do naszej parafii przybył ksiądz Ryszard objął swą opieką nasze Stowarzyszenie. Nawiązaliśmy kontakt z Oddziałem Bydgoskim Stowarzyszenia, któremu przewodniczy pani Bożena Adamska. Naszym celem na ten rok szkolny jest dokończenie wszystkich rzeczy związanych z formalnoprawnym istnieniem Stowarzyszenia.

Zatem mamy nową wspólnotę w parafii, która nazywa się ...

Parafialne Koło Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców. I co ważne, jest to grupa zrzeszająca nie tylko pedagogów. Jej celem jest także zrzeszanie rodziców, którzy nie są z wykształcenia nauczycielami.

Mieliśmy niedawno III rocznicę śmierci Jana Pawła II. Trwa proces beatyfikacyjny. Jak według Pani wygląda dziś odbiór nauczania i rozumienia myśli Jana Pawła II?

Myślę, że dla przeciętnego Polaka ważny jest Jan Paweł II jako osoba. Na pewno każdy Polak pamięta wyraz jego twarzy, zna jego dobroć i miłość do każdego. Nie wiem natomiast, czy każdy zagłębia się w jego dokumenty, encykliki, adhortacje, ale z pewnością pamięta to co usłyszał podczas homilii czy osobistej rozmowy.

Czy Pani - słuchając Papieża i jego przemówień - zauważyła, że On świetnie poruszał się po całej historii i świetnie łączył ją z teraźniejszością? Na przykład, gdy przyjechał do Gniezna w 1979 roku, a było to jeszcze w czasach komunistycznych, w pewnym momencie zobaczył w tłumie transparent z napisem "Pamatuj Otče na sve české deti" wzruszył się głęboko i powiedział: - *Nie może ten Papież, który nosi w sobie śpuściznę Wojciechową zapomnieć tych dzieci!* Czy Pani, jako historyk umie choć trochę tak jak On myśleć i z zasobów historycznych korzystać praktycznie?

Na pewno Papież nawiązywał do historii. Myślę, że brało się do z miłości do ojczyzny i z Jego patriotyzmu.

Wróćmy do parafii. Trwa Synod Parafialny. Jakie były przyczyny historyczne zwoływania synodów?

Synody mają na celu zwołanie określonej grupy duchownych i wiernych w celu podsumowania czegoś lub ustalenia, czy przyjęcia nowych zaleceń.

W naszej parafii trwa taki synod i jest Pani osobą odpowiedzialną za…

… pisanie, sporządzanie, protokołów.

Jak dyskusje i myśli formułowane przez poszczególnych uczestników spotkań pasują do poszczególnych przystanków, które mają określony temat i określony zasób treści w opublikowanych i rozpowszechnionych materiałach synodalnych?

Dobrze jest, jeśli na spotkanie synodalne przychodzi większa liczba osób, rozmowa jest wówczas bardziej żywa i dynamiczna. Myślę, że formułowane wnioski jak najbardziej pasują do przygotowanych i opracowanych tematów spotkań. Czasami zdarza się odbiec od tematu, ale ogólnie wysuwane są konkretne wnioski co do zmian i propozycji, które w parafii mają zaistnieć.

Jaki obraz parafii rysuje się na podstawie dotychczasowych spotkań synodalnych, gdy chodzi o poruszane tematy? Czy będziemy wiedzieli więcej o parafii, czy będziemy lepiej znali kondycję duchową, potrzeby?

Na pewno zostaną wyciągnięte wnioski i wprowadzone pewne nowości dla parafian i myślę, że to ożywi wspólnotę parafialną, tym bardziej, że wiąże się to w czasie z planowanym ogłoszeniem naszej parafii sanktuarium, że pojawi się stały dyżur spowiedniczy. Dla mnie ważny był temat rodziny i małżeństwa. Wywiązała się żywa dyskusja na temat przygotowania do sakramentu małżeństwa. Podobnie było z innymi tematami, kiedy uczestnicy spotkań zgłaszali konkretne propozycje zmian, czy innowacji. Istotne jest to, żeby każdy parafianin poczuł, że jest ważny, że jest ważny w Kościele i że jest w tym Kościele oczekiwany.

To jest ważne; ale jak to jest możliwe?

Tutaj można robić różne rzeczy i jak wspomniał jeden z uczestników spotkania, gdzie głównym tematem była katecheza dorosłych, jedną z metod jest ta, że poprzez dziecko można dotrzeć do rodzica. Tak samo Synod jest jedną z metod, żeby wyciągnąć wnioski z dotychczasowych działań i podjąć nowe. Ważne jest, żeby dotrzeć z katechezą do osób, które nie są w żadnej ze wspólnot. Osoby, które są we wspólnocie mają stałą formację, a tym samym mają katechezy na bieżąco.

Mówił ostatnio jeden z kapłanów o przygotowaniu do I Komunii św. Przychodzą rodzice z dziećmi przygotowującymi się do tego momentu, a jest to prawie 100% wszystkich dzieci w danym wieku, bo prawie wszyscy idą do I Komunii św. Do niego trafiają z dziećmi rodzice, którzy są rozwiedzieni, którzy żyją bez ślubu. Oni nawet do kościoła nie chodzą. Mówiąc o tym pokazał, jak bardzo ci ludzie potrzebują rozmowy.

Każdy jest inny i każdy potrzebuje oraz oczekuje czegoś innego.

Ludzie żyjąc w rodzinach i małżeństwach mają różne problemy: małżeńskie, wychowawcze, muszą je rozwiązać, a nie uciekać od nich, choćby do wspólnot. Nie postawią tych spraw - bolączek na forum wspólnoty, bo to nie jest miejsce do ich rozwiązywania.

Od tego są fachowcy i poradnictwa specjalistyczne. Czasami od księdza oczekuje się, żeby był omnibusem. A kapłan roztropnie powie: - Proszę zwrócić się o poradę do psychologa, czy innego specjalisty.

Jak już wspomnieliśmy, tematem ostatniego spotkania Synodu była modlitwa i katecheza dorosłych. Jak Pani widzi formy, okazje do modlitwy indywidualnej czy wspólnotowej w naszej parafii? Czy istnieje różnorodność form modlitwy w naszej parafii?

Na pewno różnorodność form modlitwy istnieje, bo odbywają się różne nabożeństwa, zależne od okresu liturgicznego: drogi krzyżowe, różaniec, nabożeństwo majowe, czerwcowe. Myślę, że nabożeństwa majowe od wielu lat są taką szczególną katechezą dla wielu parafian. Jest w naszej parafii też codziennie różaniec, Koronka do Miłosierdzia Bożego. Są w każdy czwartek odprawiane Godzinki do Miłosierdzia Bożego, śpiewa się w niedzielę przed mszą św. o 8.30 Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP. Są wypominki za zmarłych przed Mszą św. niedzielną o 10.00. Myślę jednak, że byłby potrzebny taki przekaz typowo katechizmowy.

MGR JOANNA KACZMARCZYK

Urodziła się 29 maja 1982 roku w Więcborku, w pierwszą rocznicę śmierci kardynała Stefana Wyszyńskiego, którego później obrała sobie jako patrona studiów. Po skończeniu XV LO w Bydgoszczy podjęła studia na Akademii Bydgoskiej (dziś Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego) na Wydziale Humanistycznym.

Aktualnie pracuje jako nauczyciel historii w Katolickiej Szkole Podstawowej im. św. Wojciecha w Bydgoszczy. Jej serce dojrzewało w oazie młodzieży Ruchu Światło-Życie. Dziś działa we wspólnotach Katolickiego Stowarzyszenia Wychowawców oraz Grupie Absolwentów DA "Martyria". Czynnie pomaga w pracach Synodu Parafialnego.

Odpoczywa aktywnie, szczególnie podczas wyjazdów z przyjaciółmi lub spędzając czas z rodziną. Zapisała się na portalu dla ludzi z klasą: "Nasza klasa".

Wiadomo, że są rekolekcje. Rekolekcje ewangelizacyjne prowadziła też oaza młodzieży katechezy prowadzi Neokatechumenat. Był u mnie w domu nawet w tym roku pan z Neokatechumenatu, który rozdawał zaproszenia. I to jest bardzo dobre zwrócenie uwagi na sprawy wiary, aby skierować zaproszenie bezpośrednio do konkretnego człowieka. Tym bardziej, że było to zaproszenie księdza Proboszcza do parafian, do mnie konkretnie.

A inne formy?

Jedna z form, które mogłyby zaistnieć w parafii to Odnowa w Duchu Świętym, o której też była mowa na spotkaniu synodalnym. Byłaby to grupa modlitewna i wiem, że jest taka potrzeba. Przy parafii istnieje również wspólnota absolwentów DA "Martyria". Ta wspólnota cały czas się rozwija, obecnie jest 5 grup małżeństw i 2 grupy osób, które jeszcze nie są w związkach. To jest również sposób na katechezę dorosłych.

Czy z treści dyskusji odbytej podczas tego ostatniego spotkania synodalnego można wysnuć wniosek, że taka katecheza dorosłych jest potrzebna w naszej parafii?

Jak najbardziej można wysnuć taki wniosek.

U nas w parafii działało Koło Synodalne w ramach III Powojennego Synodu Gnieźnieńskiego. Po okresie prac Synodu powstały "Statuty synodalne". Co będzie największą trudnością, żeby zaistniały owoce Synodu?

Trudnością będzie dotarcie do wszystkich parafian z przesłaniem synodalnym, bo nie wszyscy chociażby pojawiają się w niedzielę na Eucharystii.

A zebranie informacji i wyciągnięcie wniosków i opracowanie statutów?

Owocowanie Synodu będzie na tyle skuteczne na ile treści wniosków i statutów synodalnych podejmą wszyscy członkowie wspólnoty parafialnej.

Pojawił się niedawno w Internecie portal społecznościowy "Nasza Klasa", który gromadzi społeczność liczącą obecnie ponad jedenaście milionów członków. Uczestnicy tego portalu spotykają się ze sobą, odnawiają kontakty. Jak na takie współczesne zjawiska patrzy historyk?

Myślę, że pod tym względem jest to dobre, ponieważ wiele osób odnawia znajomości po długim czasie od ukończenia szkoły, tak, że na pewno w tej mierze jest to zjawisko pozytywne. Sama od grudnia zaistniałam w "Naszej klasie", mam tam znajomych ze szkoły podstawowej, z liceum i ze studiów. Ale też są strony klas nietypowych, takich jak rodziny, rody, czy konkretne wspólnoty w danym mieście lub parafii. Jest strona klasy oazy młodzieży z naszej parafii. Jest też klasa Martyrii. Nawet mieliśmy okazję w czasie ostatniego Wielkiego Postu uczestnictwa w jednej z dróg krzyżowych dla młodzieży i studentów, która została przeprowadzona w stylu "Naszej klasy" i każdy przy wejściu do

[ciąg dalszy na str. 6]

Z OTCHŁANI ROZPACZY DO ALLELUJA

O PARAFIALNYCH CELEBRACJACH

Z otchłani rozpaczy ... po hymn ,,Alleluja!" Nastał czas łez i rozpaczy, czy też zwolnił tak bardzo, by zauważyć, dokąd wir doczesnych pożądań i obowiązków nas pędzi. I stało się, jak od wiek wieków. Najbardziej godny spośród nas, Sługa Boży, Kapłan, ogłosił "Gorzkie Żale przybywajcie". Na to zawołanie szaty liturgiczne barwę fioletu przybrały, organy brzmienie zmieniły w melodykę minorową. Przed człowiekiem, wpierw muzyka swą tonacją płakała, bez słów, rzewnie. Słowa były potem. Ustała radość karnawału. Oczy zwróciły się ku Krzyżowi - śmierci znaku hańbiącego, na którym zawisło zbawienie świata.

"Gorzkie Żale" to najbardziej przejmujące nabożeństwo pasyjne już około 300 lat kruszy swą liturgią nasze dusze. Zda się, że serce dzwonu bardziej nie uderza w swój płaszcz spiżowy, jak melodyka ,,Gorzkich Żali" w dusze nasze. Tymczasem, gdy z dzwonu dźwięk jasny i czysty się niesie w przestrzeni, z nas wydobywa się głuche dudnienie jęk, i skarga - żal nad samym sobą. Autorstwo tego jedynego w swojej wymowie dramatycznej nabożeństwa przypisuje się księdzu Wawrzyńcowi Stanisławowi Benik, ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy św. Wincentego a Paulo. W roku 1707 ogłosił je drukiem w barokowej książeczce pt. ,,Snopek Myrry z Ogroda Gethsemańskiego albo żałosne Gorzkiey Męki Syna Bożego (…) rospamiętywanie". Od 300 lat melodyka pieśni nie uległa nigdy zmianie. Uprościła się jedynie nazwa nabożeństwa i fragmenty liturgii.

Nie ma nic bardziej przejmującego w modlitwie przeżywania czterdziestodniowego okresu pokuty, jak wyrażenie swego przerażenia w poetyce ,,Gorzkich Żalów" . Słów modlitwy nie starcza, słowa same melodią się przywdziewają jak szatą pokutną.

"Rozpłyńcie się me źrenice, toczcie smutnych łez krynice..." to ledwie parę słów z ,,Pobudki". Melodia żalu i rozpaczy, raz szepcze, raz krzyczy. Wykrzyczeć żal nad własnym grzechem śpiewem i modlitwą ... by Bóg wysłuchać ją raczył ... "Jezu mój, we krwi ran swoich, obmyj duszę z grzechów moich". By nie pogubić się w tym biczowaniu własnego sumienia, kapłan jest naszym przewodnikiem. Stopniowo odchyla zasłonę tragedii, by przerażenie nasze, dla nas bardziej zrozumiałe było. Ksiądz Ryszard Szymkowiak przeżywał z nami od początku, już po raz to wtóry, historię Miłości, która sama zgodziła się na Ukrzyżowanie.

Tych przeżyć przekazanych przez kapłana nie da się opisać, bo taki opis byłby opinią. Nie godzi się opiniować, co z serca płynęło i co wszystko Modlitwą było. W czas trwania nabożeństwa niezwyczajna jedność zgromadzonych powodowała, że był tylko ksiądz i lud zgromadzony.

Liturgia Męki Pańskiej, jej rozpamiętywanie, jest rozłożone w czasie. Tak było i teraz. Kolejne niedziele o 16.00, znaczyły początek nabożeństwa "Gorzkich Żali". W każdą wielkopostną niedzielę, o tej samej porze rozpoczynało się nabożeństwo na wzór prastarej Jutrzni brewiarzowej, która składa się z trzech nokturnów. I podobnie Nabożeństwo z trzech części złożone, którego każdą część poprzedzała "Intencja" wprowadzając w tematykę rozważań i był to odnośnik do czytania liturgii brewiarzowej.

Jest tych podobieństw więcej. Każda kolejna niedziela była dalszym zgłębianiem cierpienia Jezusa. Tragizm tej Świętej Liturgii był taki, jak i Drogi Krzyżowej. Największe wydarzenia Wielkiego Postu były z naszym udziałem.

Katedralny majestat modlitwy, nieustannie powtarzany w każdej Mszy św. został teraz bardziej przybliżony, by szept ust wznosił nad ołtarzami strzeliste, trwałe budowle filarów, ostrołuków i zdobnych zwieńczeń, dźwigających stropy kościołów naszej własnej wiary.

W Wielki Czwartek o 18.30 rozpoczęliśmy Święte Triduum Paschalne. Była Msza Wieczerzy Pańskiej i obnażenie ołtarza. Pozostała nam modlitwa, jako jedyny sposób na uleczenie chorej duszy.

Wielki Piątek ogarniała przejmująca cisza. Trwała Adoracja Krzyża. Przygotowano Grób Jezusa. Pokuta, żal. Ostatnie "Gorzkie Żale" wyśpiewano po wieczornej liturgii i złożeniu ciała Pana do grobu. Obraz Męki Pańskiej wyśpiewany w całości we wszystkich trzech częściach. Nastąpiła modlitwa przed sobotnią Wigilią Paschalną. O 22.00, pośród ciemności na niebie i w kościele trwała wspólnota parafialna. Nie dało się uświadczyć najmniejszego blasku świeczki, a i witraże też były ciemne. Głęboka i bezkolorowa cisza ogarniała kościół pełen rozmodlonych postaci oczekujących na rozpoczęcie Obrzędu Światła.

Nadszedł moment, gdy Światło Chrystusa - Światło Paschału spłoszyło mrok kościoła. Pojawił się Płomień - Symbol żarliwości naszej wiary i jasności myśli.

Liturgię Słowa po każdym czytaniu przerywała modlitwa. I tak powtarzano osiem razy. Po ósmym czytaniu wybuchło wreszcie radosne Alleluja, a po nim Ewangelia, Liturgia chrzcielna, Liturgia Eucharystyczna.

Radość Wielkiej Nocy nastała, bo zapanował "Zwycięzca śmierci, piekła i szatana" co "wychodzi z grobu dnia trzeciego z rana". Nastała pora modlitwy radosnej. Coś w nas z tego żalu jednak pozostało, co pewnie zwie się goryczą - dla zdrowia duszy.

Marek

MYŚLAŁAM O JUBILEUSZU

[dokończenie ze str. 5]

kaplicy miał okazję zapisać się na stronę Jezusa Chrystusa. Myślę, że w tym wydaniu jest to jak najbardziej pozytywne.

Jaki może być dalszy rozwój tego zjawiska?

Sama zastanawiam się jak to długo będzie trwało i czym się może skończyć…

Jak Pani wypoczywa?

Na pewno aktywnie. Jestem osobą, która zawsze musi coś robić. Nie ma w moim życiu czegoś takiego jak nuda. Kiedyś zawsze podczas wakacji wyjeżdżałam na rekolekcje oazowe, miałam też okazję dwa razy prowadzić w wakacje półkolonie w "Wiatraku".

Co daje Oaza młodemu człowiekowi później, gdy już wydorośleje?

Na pewno ta wspólnota uczy bycia i współpracy z drugim człowiekiem, daje również podstawy do życia w wierze i trwania przy Bogu.

Dziękujemy za rozmowę

I ja dziękuję

Od redakcji:

Z panią Joanną rozmawiano 10.kwietnia br., która przekazała naszym PT Czytelnikom następujące pozdrowienie:

W roku jubileuszu 25-lecia parafii pozdrawiam wszystkich Czytelników „Na oścież”

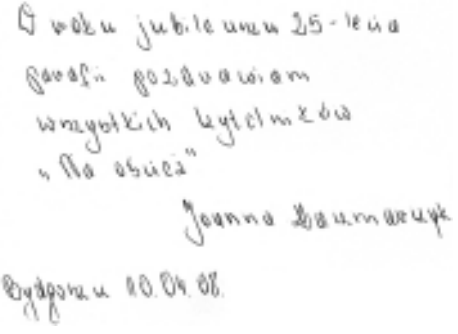

[dokończenie ze str. 2]

Proboszczowskie zamyślenia

twę instrumentalnie, bardzo powierzchownie. "Albowiem wie Ojciec wasz, czego wam potrzeba, wpierw, zanim Go poprosicie." /Mt 6,8/ Może rodzi się w nas to pytanie: po co zatem się modlić, skoro Bóg wie, co mi jest potrzebne, skoro kocha i troszczy się o mnie?

To nie Bogu jest potrzebna nasza modlitwa. On kocha nas niezależnie od tego, czy się modlimy, jak się modlimy. Nie przestaje troszczyć się o nas nawet wtedy, gdy Go o to nie prosimy. Jest wierny w Swojej miłości, także kiedy my nie jesteśmy wierni, kiedy wchodzimy w grzech, kiedy odwracamy się od Niego. Nie musimy zasługiwać na Jego "przychylność" przez modlitwę, to nie warunkuje Jego miłości do nas, chociaż często może jest w nas ta chęć "przebłagania" Go za nasze niewierności i grzechy.

A jednak mamy się modlić. Chrystus wiele razy w Ewangelii mówi o modlitwie, aby modlić się nieustannie, wołać niestrudzenie, co więcej, Sam bardzo często się modli, bywa, że całe noce, do rana. Jego uczniowie widząc to proszą w końcu, aby i ich nauczył modlitwy. Dlaczego więc mamy się modlić? Dlaczego to jest tak ważne?

Każdemu z nas zapewne towarzyszy to pytanie, które zadawali apostołowie: Jak mamy się modlić? Chrystus pozostawia nam modlitwę, której słowa dobrze znamy, od dzieciństwa. Może wymawiamy je często rutynowo, bez zrozumienia, bez wgłębiania się w ich treść. Mogą one dla nas nic nie znaczyć, po prostu, same słowa, wyuczone kiedyś na katechezie. Nie mają dla nas znaczenia, nie poruszają naszego serca. Wypowiadane bez szczerości, bez świadomości rzeczywiście nie przynoszą owocu, nie przybliżają nas do Boga. Nie chodzi o słowa. Mogą być zupełnie inne, byleby płynęły z serca. Chrystus jednak zostawia nam właśnie taką modlitwę, bo ona zamyka w sobie wszystko to, czego potrzebujemy, dzięki czemu wzrastamy.

Bóg wysłuchuje każdej modlitwy i chce nam dać wszystko, co jest zgodne z Jego wolą, a więc dla nas dobre. My jednak często sami chcemy decydować i narzucać Bogu swoją wolę, zapominając o słowach, które wypowiadamy: "Niech Twoja wola spełnia się na ziemi, tak jak i w niebie." My mamy prosić, ale to Bóg decyduje, co dla nas jest najlepsze, a to nie zawsze zgadza się z naszymi oczekiwaniami. On jednak chce, abyśmy prosili, z wiarą i ufnością w Jego miłość, bo tylko wtedy to, co otrzymamy będzie rzeczywistym darem, dzięki któremu będziemy wzrastać, widząc dobroć Boga, dziękując Mu, nie przypisując niczego sobie. Tylko wtedy wysłuchana modlitwa zbliży nas do Boga".

ks. proboszcz Jan

DRUGI CZŁOWIEK

STUDENCI DLA INDII

Pracować z drugim człowiekiem, bez względu na jego pochodzenie, wyznanie i kulturę - tym kieruje się grupa studentów z Bydgoszczy, która bierze udział w projekcie wolontaryjnym "Studenci dla Indii".

Celem projektu jest praca w małym miasteczku pod miejscowością Manvii, w Indiach, z Dalitami- grupą społeczną wykluczoną z hinduskiego podziału kastowego, uważaną za "nietykalną". Na tereny, na których mieszkają, cywilizacja jeszcze nie dotarła. Pozbawieni są wody pitnej, energii elektrycznej, transportu publicznego, a także edukacji. Głównym źródłem utrzymania się jest uprawa roli.

Celem wyjazdu jest włączenie się w życie codzienne Dalitów, pomoc przy pracach remontowych szkoły i poprawa warunków życia danej społeczności. Podczas pobytu studenci będą również uczyli dzieci języka angielskiego i zwiększali ich świadomość na temat kultury europejskiej i polskiej.

Grupa składa się z ośmiu studentów - głównie z Kujawsko Pomorskiej Szkoły Wyższej i Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, koordynatora projektu -nauczyciela akademickiego, oraz ks. Jezuitę Grzegorza Bochenka, który jest przewodnikiem grupy. Ks. Bochenek wraz z grupą studentów francuskich dwukrotnie zorganizował wyjazd charytatywny do Karnataka, podczas których grupa wolontariuszy wybudowała dwie wioski dalickie.

Zapał, chęć i potrzeba niesienia pomocy drugiemu człowiekowi nie są jednak wystarczające by zrealizować projekt. Potrzebne są również fundusze. Dlatego też grupa stara się pozyskać wsparcie finansowe, by ich szczytne cele mogły zostać zrealizowane.

Dzięki Fundacji "Wiatrak" fundusze mogą być wpłacane na specjalnie założone subkonto. Organizacja ta również służy pomocą studentom dzieląc się swoim doświadczeniem. Niezbędne szkolenia dla studentów przeprowadzi Międzynarodowy Ruch ATD Czwarty Świat, walczący o godność każdego człowieka i prowadzący projekty kulturowe promujące współudział obywatelski. Ruch ATD Czwarty Świat ponad dwadzieścia lat temu zapoczątkował uczczenie 17. października Międzynarodowym Dniem Walki z Ubóstwem.

Projekt od początku wspierany jest również przez Kujawsko-Pomorską Szkołę Wyższą, która udostępnia grupie zaplecze organizacyjne.

Wszystkie organizacje, instytucje oraz osoby prywatne, które chciałyby wspomóc finansowo projekt prosimy o kontakt z Mają Łoś, tel. 502 997 814. Pieniądze można wpłacać na konto Fundacji "Wiatrak, ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz, bank Pocztowy 81 1320 1117 2045 5859 2000 0009. Fundacja jest organizacją pożytku publicznego w związku z tym każda wpłata podlega odpisowi od podatku.

nadesłała
Mirosława Kajzer
Bydgoskie Stowarzyszenie Dziennikarzy Katolickich

BYŁO BĘDZIE PONADTO

DA „Martyria" zaprasza studentów i pracowników nauki do udziału w **72. Ogólnopolskiej Pielgrzymce Akademickiej na Jasną Górę**, pod hasłem "Stawać się sobą", która odbędzie się od 25 do 27 kwietnia 2008 roku.

W programie pielgrzymki m. in.:

Piątek - 25 kwietnia 2008 r.

Nabożeństwo maryjne, Apel Jasnogórski w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej i Akademicka Droga Krzyżowa na Wałach

Sobota - 26 kwietnia 2008 r.

"Wyruszyć w dal, by wrócić do samego siebie" - Ks. Piotr Pawlukiewicz, "Cała piękna jesteś, czyli o tożsamości kobiety" - Mira Jankowska, "Tylko dla orłów? O stawaniu się mężczyzną" - Szymon Grzelak, "Będziecie moimi świadkami, czyli o tożsamości kapłana" - o. Jan Andrzej Kłoczowski, "Sprawa Galileusza" Ks. Adam Adamski, "Stawać się sobą" - Jerzy Stuhr; Teatr ITP z Lublina - "Opowieści papieskie", Koncert zespołu - "40 synów i 30 wnuków jeżdżących na 70 oślętach", "Aria pożegnalna" wg tekstów Zbigniewa Herberta - muzyka i słowo - Jerzy Zelnik.

Adoracja i sakrament pokuty, Spotkanie ewangelizacyjne, Modlitwa o pokój dla świata, Apel Jasnogórski, Eucharystia,
Czuwanie w Kaplicy Cudownego Obrazu,

Niedziela, 27 kwietnia 2008 r.

9.00 - Eucharystia

Wyjazd autokarem. Zapisy po Mszach św. akademickich w niedziele (18:30) i środy (20:00) przy parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników w Fordonie. Koszt udziału: studenci - 30 zł, absolwenci - 40 zł.

opracowała **Katarzyna Hejda**

MARTYRIUS - ŚWIADKOWIE WIARY

SPOTKANIE RADIA MARYJA I TV TRWAM W PARAFII U KRÓLOWEJ MĘCZENNIKÓW

W poniedziałek 10. marca 2008 roku w parafii pw. Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy Fordonie miało miejsce spotkanie Rodziny Radia Maryja i TV Trwam z okazji XXV rocznicy powstania parafii i powstającej Kalwarii Golgoty Bydgoskiej w Dolinie Śmierci.

Spotkanie rozpoczęło się o 18.00 w parafialnym kościele. Po powitaniu gości, telewidzów Telewizji Trwam i słuchaczy Radia Maryja przez komentatora ks. Krzysztofa Buchholza - duszpasterza akademickiego odmówiono modlitwę "Anioł Pański".

Następie zabrał głos dziekan dekanatu Bydgoszcz Fordon i proboszcz parafii pw. Matki Boskiej Królowej Męczenników ks. prałat Jan Andrzejczak, który krótko przedstawił historię parafii i koleje powstawania Golgoty Bydgoskiej w Dolinie Śmierci.

Zgodnie ze zwyczajem spotkań Rodziny Radia Maryja swój czas na antenie miała młodzież. Audycję słowno-muzyczną pt. "Poczekalnia" przedstawili młodzi z Duszpasterstwa Akademickiego "Martyria", która nawiązywała do kondycji duchowej współczesnych Polaków, w szczególności o tym kim są, jak żyją, co myślą i do czego prowadzi ich postawa .

Kolejnym - najważniejszym punktem spotkania - była celebracja Ofiary Eucharystycznej - Mszy św. o 18.30, która kierowała zaproszenie do udziału w modlitwie zgromadzonych - uczestników spotkania, a także licznej Rodziny Radia Maryja żyjącej w różnych zakątkach Polski i świata. Głównym celebransem był ks. proboszcz Jan Andrzejczak, zaś współcelebransami byli: ks. dr Ludwik Gładyszewski, ks. prałat Edmund Sikorski - proboszcz parafii pw. św. Mateusza w Bydgoszczy - Fordonie, ks. proboszcz Ireneusz Trzeszczak - proboszcz parafii św. Marka w Bydgoszczy - Fordonie, ks. kanonik Stanisław Borowiak członek Kapituły Św. Jerzego w Gnieźnie, oraz ojcowie redemptoryści: Tadeusz Rydzyk - Dyrektor Radia Maryja, Piotr Andrukiewicz, Dariusz Drążek i Grzegorz Moj. Celebransowi asystowali diakoni Dominik Krawczak, Krzysztof Klóska, Krzysztof Barczyński z Bydgoskiego Seminarium Duchownego.

Kazanie, nawiązujące do historii miejsca spotkania, tj. w szczególności miejsca tragicznej śmierci i skrytego pochówku ponad 1200 obywateli polskich zamordowanych w Fordońskiej Dolinie Śmierci, wygłosił ks. dr Ludwik Gładyszewski, pracownik Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu. Nie ukrywając wzruszenia kaznodzieja wspomniał z własnego życia epizody nawiązujące do przedmiotu jego badań naukowych, jak i osobistych doświadczeń. Szczególnie przejmujące były wspomnienia dotyczące heroizmu kapłanów - więźniów obozu koncentracyjnego z Dachau.

W procesji z darami niesiono ofiary przeznaczone na utrzymanie Radia Maryja i Telewizji Trwam.

Pod koniec celebracji ks. proboszcz Jan Andrzejczak skierował do Słuchaczy Radia Maryja i Widzów TV Trwam serdecznie podziękowanie za duchowy - medialny udział w modlitwie, przekazał pozdrowienia dla Polaków żyjących poza granicami kraju. Wśród pozdrowień znalazły się także te - skierowane do ks. prałata Józefa Obremskiego - kapłana żyjącego na Litwie, w 102 rocznicę Jego urodzin.

Mszę św. zakończyło uroczyste błogosławieństwo.

Następnie, w obecności wszystkich celebransów zabrał głos o. Tadeusz Rydzyk i odmówił tradycyjną już modlitwę - Akt Osobistego Oddania Matce Bożej i skierował pozdrowienia do obecnych - kilkuset uczestników spotkania, w szczególności Kół Przyjaciół Radia Maryja z Bydgoszczy i Koła z Würzburga (Niemcy).

fot. Wiesław Kajdasz

Tę część spotkania zakończył śpiew "Boże cos Polskę". Celebrację uświetnił śpiew członków Stowarzyszenia Muzycznego - Chóru Parafialnego "Fordonia".

Tradycyjną modlitwę różańcową - w tajemnicach bolesnych - w intencji pomordowanych, poprowadził ks. Dariusz Wesołek - diecezjalny duszpasterz osób niesłyszących i wikariusz w parafii.

O 21.00, w czasie Apelu Jasnogórskiego w duchowej łączności z Jasną Górą modlitwę poprowadził ks. Ryszard Szymkowiak - parafialny duszpasterz młodzieży.

Po tej modlitwie zakończyła się transmisja spotkania w TV Trwam, zaś w Radiu Maryja przyszedł czas na "Rozmowy Niedokończone" na temat "Polacy, świadkowie wiary i patriotyzmu wczoraj i dziś w oparciu o martyrologium bydgoskich ofiar z Doliny Śmierci" prowadzone w zaimprowizowanym studio radiowym na plebanii. Przy mikrofonach zasiedli: ks. Jan Andrzejczak - proboszcz parafii, dr Jacek Kucaba - artysta plastyk - autor stacji Golgoty Bydgoskiej, ks. Krzysztof Buchholz, ks. dr Wojciech Szukalski - rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Bydgoszczy, Aleksandra Poeplau - pełnomocnik Urzędu Wojewódzkiego ds. osób niepełnosprawnych, Aleksander Grzybek - senior Archikonfraterni Literackiej z Domu Bydgoskiego. Moderatorem "rozmów" był redemptorysta ojciec Piotr Andrukiewicz (patrz foto).

Wielowątkowa dyskusja, jak i różnorodność tematów potwierdziły, jak ważna jest pamięć i tożsamość.

Około 23.30 nastąpiło podsumowanie Spotkania Radia Maryja w parafii u Królowej Męczenników, a dzień zakończyła tradycyjna modlitwa "Kompleta", którą przy udziale członków Pierwszej Wspólnoty Drogi Neokatechumenalnej, działającej przy naszej parafii, poprowadził ks. Wojciech Retman - kapelan w Regionalnym Ośrodku Opieki Paliatywnej - Hospicjum Domu Sue Ryder w Bydgoszczy i wikariusz.

Krótko przed północą nastąpiło zakończenie transmisji.

Nie sposób w kilku zdaniach opisać przebiegu, jak i owoców tego spotkania. Warto wspomnieć, że chwile te, przekazywane na antenach Radia Maryja i TV Trwam, poprzedziły dziesiątki godzin przygotowań merytorycznych i technicznych. W wykonanie programu włączyli się licznie członkowie parafialnych grup i wspólnot apostolskich, dając świadectwo o Parafii - Kościele, który od prawie dwudziestu pięciu lat żyje i działa u wrót Fordońskiej Doliny Śmierci, a dziś przygotowuje się do przyjęcia tytułu Sanktuarium i duchowej opieki nad Golgotą Bydgoską.

Kolejny raz okazało się, że tam gdzie gromadzi się Kościół - tam jest i Chrystus i Jego Matka.

ks. Jan Andrzejczak - proboszcz
Mieczysław Pawłowski

FUNDACJA „WIATRAK”
ul. gen. M. Bołtucia 5,
85-791 Bydgoszcz,

tel. sekretariat: 323-48-10 fax 323-48-11 * Biuro czynne od pn do pt (10.00-18.00) * Poradnia **WIATRAK** (pn-pt 18.00-21.00) Pomocą służą: psycholog, pedagog, psychiatra, prawnik, logopeda, teolog (także informacja nt. sekt).

fax +48 (52) 32 34 811; fax2mail
+48 52 552 42 43, wsparcie: MultiFax

Konta bankowe:

Fundacja „Wiatrak”
Bank Pocztowy
49 1320 1113 2045 5859 2000 0003
Fundusz Budowy
Domu Jubileuszowego
06 1320 1117 2045 5859 2000 0001

1% prościej

daj nam 15 sekund

W tym roku przekazanie 1% jest o wiele prostsze, ponieważ na wniosek podatnika to Urząd Skarbowy przekazuje 1 % podatku należnego. **Wystarczy tylko podać w formularzu PIT nazwę Organizacji Pożytku Publicznego Fundacja '' Wiatrak'', oraz numer KRS 0000175233**.

Zachęcamy i prosimy o przekazanie swojego 1% na Fundację '' Wiatrak''.

Katarzyna Kołowrocka

FUNDACJA „WIATRAK”
(w internecie)
www.wiatrak.org.pl;
ckk@wiatrak.org.pl

BÓG WSZYSTKO WIE

Ksiądz na katechezie opowiadając dzieciom o Bogu mówił, że jest On wszystkowiedzący. Na zakończenie pyta:

- Skąd Pan Bóg wiedział, że Adam i Ewa zjedli jabłko z zakzanego drzewa?

- Pewnie rzucili gdzieś ogryzek i Pan Bóg go zobaczył - odpowiedział Piotruś.

Wypieki zza wielkiej rzeki (3)

FLISAK ŻABI KRÓL

Jest w samym centrum Torunia niezbyt okazały pomnik-studzienka Flisaka otoczonego małymi żabkami. Flisak gra na skrzypcach a żabki są zasłuchane w jego grę. W grodzie Kopernika od wieków istnieje legenda opiewająca flisaka i to co dla miasta uczynił.

Jak już w poprzednim odcinku wspominałem, Toruń nawiedzały na przestrzeni dziejów powodzie. W wiekach średnich po jednej z

fot. Mieczysław Pawłowski

nich okazało się, że ponad wszelkie wyobrażenie rozpleniły się w mieście żaby. Te zielone stworzenia opanowały miasto i poniekąd stawały się jego władcami. Rajcy miejscy szukali sposobów by pozbyć się płazów, jednak żabia populacja niewiele robiła sobie z zabiegów mieszczan.

Te obślizgłe ''paskudztwa'' spotkać można było wszędzie. Na ulicach, w domach, kramach a nawet (o zgrozo) w szacownych komnatach ratusza toruńskiego! Dało się słyszeć nawet głosy, że zmieniony zostanie burmistrz jeżeli obecny nie potrafi zwalczyć dokuczliwej plagi. Kiedy wszelkie zabiegi prowadzące do pozbycia się ''gości'' zawiodły, postanowiono ogłosić, że Rada Miejska sowicie wynagrodzi człowieka, który miasto od żab uwolni! Do materialnej nagrody ''dołożono'' jeszcze rękę córki burmistrza, która miała wyjść za mąż za oswobodziciela miejskiego. Dość długo trwały próby zdobycia nagrody i ręki burmistrzówny.

Wreszcie od lat zakochany w urodzie młodej dziewczyny flisak spławiający drewno Wisłą w stronę Gdańska oświadczył, że wyprowadzi niechcianych gości z miasta. Młodzieniec znany był z tego, że potrafił w przepiękny sposób grać na skrzypcach. Pewnego dnia stanął na rynku w centralnym punkcie miasta i wydał ze swego instrumentu cudowne tony. Wiedzione śliczną muzyką, do grajka zaczęły schodzić się żaby z całego miasta. Kiedy wszystkie zebrały się wokół skrzypka powiódł je on w stronę Bramy Żeglarskiej, którą młodzieniec wyprowadził je z miasta. Bramy zamknięto i żaby mające odciętą drogę powrotu wróciły do rzeki. Młody flisak odebrał wielką nagrodę pieniężną, a po kilku dniach odbyło się jego huczne wesele ze śliczną córką burmistrza. Wesele trwało siedem dni i siedem nocy, a sędziwy już burmistrz doczekał się siedmiu wnuków i siedmiu wnuczek. Tyle legenda.

Historia pomnika-studzienki Flisaka nie jest tak romantyczna i datuje się na lata 1911-1912. Wtedy to narodził się projekt ustawienia obelisku współgrającego z ''płytą'' Rynku Staromiejskiego. Zaprojektowano więc posąg-studzienkę. Przedstawia ona flisaka w czterokątnym baseniku na zwieńczeniu którego posadowiono posążki żab związanych ze starą legendą toruńską.

Cztery boki baseniku mają z kolei symbolizować: 1. Nawracanie słowiańskich pogan na chrześcijaństwo 2. Toruński transport 3. Toruński handel zbożowy 4. Herb miasta. Sama postać skrzypka wzorowana została na podstawie olejnego obrazu pędzla Wilhelma Stryjowskiego pt. ''Flisacy nad Wisłą'', Który obecnie znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego w Gdańsku. Posąg ów oddano mieszkańcom w roku 1914.

Początkowo stał tam gdzie możemy go oglądać dzisiaj, jednak w dwudziestoleciu międzywojennym przeniesiono go na dziedziniec ratusza. Po wojnie posąg dość często zmieniał lokalizację. Ostatecznie, na swoje pierwotne miejsce, powrócił dopiero w 1983roku kiedy to 19 maja 1983 roku został na 750-lecie Torunia przekazany Torunianom, a także by cieszyć oczy wielu turystów odwiedzających toruńską starówkę. Tyle o flisaku toruńskim. Kolejne opowieści niebawem.

WOJCIECH

DORABIANIE KLUCZY
patentowe * podklamkowe * samochodowe * Gerda * przerabianie wkładek
(przy dorobieniu 20 kluczy - 1 wkładka GRATIS)

NOWOŚĆ
- dorabianie kluczy do nowych skrzynek pocztowych

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI DOMOWYCH
nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ
zamków * kłódek * akcesoriów elektrycznych * baterii * wymiana baterii w zegarkach i inne

ZAPRASZAMY
od poniedziałku do piątku
9.00 - 17.00;
w soboty **9.00 do 13.30**

Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4
(klatka druga przy Agencji PKO BP)
tel. kom. **0 501 404 302**

JEZUS, MARIA MAGDALENA, PIŁAT ...

ludzie misterium

Po raz VIII, w Niedzielę Palmową, przeżywaliśmy w Dolinie Śmierci sceny ostatnich chwil życia Jezusa, przedstawione tym razem oczami Marii Magdaleny.

Rozpoczynając misterium powiedziała:

Niech będzie uwielbiony Bóg Wszechmogący… .

Mam na imię Anna (Ania). Przypadła mi w tym roku w udziale rola przeprowadzenia Was … a może bardziej siebie samej, przez drogę nawrócenia, rozpoznania miłości i pójścia za nią…

Bo po co tu przyszliście…?

Wybaczcie to pytanie … ale trzeba je zadać.

Popatrzeć? To za mało. Szkoda czasu… Ocenić grę aktorską? Tu nie ma aktorów… tu są tylko ludzie, młodsi, starsi, zwyczajni… Raz w roku stajemy się odtwórcami scen Męki, Śmierci i Zmartwychwstania. Raz w roku próbujemy odsłonić Tajemnicę, która i nas dotyczy - największą Tajemnicę Miłości…

Więc po coście przyszli…?

Ja chcę pójść za Jezusem, za Pasterzem, który chodzi po bezdrożach i szuka zagubionej owcy, pójść za Pasterzem, który oddaje życie…

Przejdźmy razem tą drogę… od grzechu do świętości, od kłamstwa do prawdy, od nienawiści do miłości… od śmierci do życia. Drogę Marii Magdaleny… drogę każdego człowieka.

Każdy dzień może stać się zwycięstwem… może stać się przegraną… walka jednak idzie nie o chwilę, ale o wieczność… a ostatecznie wszystko dzieje się pomiędzy Tobą a Bogiem… pomiędzy Twoim sercem, a Jego Sercem zranionym…

Zdarza się, że nas kamienują… zdarza się, że my w kogoś rzucamy kamieniem….

A przecież wszystko, co uczyniliśmy jednemu z najmniejszych, Bogu samemu uczyniliśmy…

A później potoczyły się sceny aż do finału - zmartwychwstania. To dzięki, w szczególności, młodym ludziom mogliśmy to wszystko przeżyć. A było to ponad 200 osób, a także miejskie służby, firmy i organizacje.

Wymieńmy je więc w kolejności pełnionych obowiązków:

Odpowiedzialni:

Justyna Kaźmierczak (stroje), Dawid Piekarski i Jarek Gajewski (grupa porządkowa), Michał Szczęsny (żołnierze), ks. Krzysztof Buchholz (kapelan), Adam Rudnicki (apostołowie), Beata Pilch i Agnieszka Rus (ogniska), Iwona Pozorska (finanse), Łukasz Kubera i Kasia Hejda (promocja), Kasia Kołowrocka (sekretariat) Sylwia Finc, Marcin Spurka (grupa techniczna), Tomasz Kubiś (dekoracje), Mariola Ciesielska (reżyser), Sylwia Chruściel (reżyser), Iwona Spurka (rzecznik prasowy), Ela Keczmerska (grupa medyczna), Piotr Kubiś (koordynator), Krzysztof Drapiewski (dekoracje), Katarzyna Kubiś (stroje), Agnieszka Ignatowska i Ewa Niesłuchowska (rekwizyty), Ola Banach Maria Frymark (zabezpieczenie), Magda Wągrowska i Magda Paradowska (kuchnia), Anna Miedzińska (transport), Marcin Szczur (oświetlenie), Włodziemierz Arciszewski (nagłośnienie), Iza Budna i Karolina Marcinkowska (kolportaż), Maciej Różycki (muzyka), Jarek Szymański (fotograf), Wojtek Pilarczyk (kamerzysta), Maciej Pieczka (tuby), Janusz Rogalla (uprawnienia budowlane).

Główne postaci:

Michał Lajblich (Jezus), Anna Kowal (Maria Magdalena), Małgorzata Zasępa (Maryja), Michał Chrapkowski (Pasterz), Łukasz Nowacki (Piłat), Krzysztof Prinz (Szymon), Jacek Lewandowski (Łotr), Mariusz Matwiej (Łotr),

Apostołowie

Bartosz Truszczyński, Jarek Jaranowski, Piotr Mazurek (Piotr), Tomasz Wołoszynowski (Jan), Krystian Kurz, Wiktor Szeląg (Judasz), Mateusz Kuberski, Sebastian Kapeliński, Dawid Sawczenko, Jarek; Kamiński, Jarek Michalski.

Żydzi

Andrzej Szczepański, Krzysztof Szczepański, Marcin Janicki, Łukasz Śpica, Damian Kaczmarek, Tomasz Oskroba.

Żołnierze

Norbert Mikuszem, Krystian Jaruszewski, Krzysztof Błaszczak, Grzegorz Ruszczak, Szymon Grzybowski, Karol Stawski, Michał Kozakiewicz, Marcin Kopeć, Michał Płukarz, Tomasz Pietrzak, Michał Kaszubowski, Piotr Kranc, Daniel Kaszubowski.

Ogniska

Agnieszka Bajan, Angelika Basińska, Paulina Bonin, Agnieszka Drążkiewicz, Anna Brzóścikowska, Marta Chrabąszczewska, Marta Chromińska, Fatima Dafne, Paulina Dafne, Irena Dalka, Błażej Dondalski, Ola Dybowska, Grzegorz Dybowski, Ania Faderewska, Paulina Felczak, Monika Figurska, Nicole Glazik, Michelle Glazik, Magorzata Górka, Natalia Guzik, Beata Jankowska, Judyta Jekiel, Tobiasz Jekiel, Magda Jędrusik, Patrycja Kaczorek, Angela Barabasz, Agnieszka Karolczuk, Paweł Kędzierski, Kasia Kutowska, Kamila Kutowska, Karolina Kutowska, Marta Kwiatkowska, Martyna Kwiatkowska, Maksymilian Łapiński, Kasia Marczewska, Dominika Matelska, Kacper Mikuszem, Michał Nadolny, Natalia Obremska, Patrycja Obremska, Asia Ossowska, Darek Ossowski, Marcin Pieczarek, Joanna Pikarczyk, Martyna Piotrowska, Gosia Plec, Ewa Pniewska, Krystian Raczkowski, Mikołaj Radziminski, Tomasz Schmidt, Tymoteusz Schmidt, Ewa Stachowska, Wioletta Szczecińska, Marlena Śmieszek, Tomasz Śmieszek, Agnieszka Urbanowicz, Małgorzata Walczak, Kacper Wiśniewski, Jagoda Zaręba, Magda Ziółkowska, Aleksandra Kajdasz, Kuba Brzeziński, Magda Plewka. Krzysztof Drapiewski

Służba medyczna

Anna Bathis, Katarzyna Łoś, Mikołaj Wągrowski, Edyta Pankowska, Katarzyna Drozdowska, Krzysztof Konopiński, Anna Bindek, Dominika Kuchczyńska, Barbara Łukaszewicz, Marcela Falkiewicz, Jan Lewandowski.

Porządkowi

Daniel Markiewicz, Waldek Finc, Maciej Izdebski, Radek Głowacki, Paweł Wolski, Ola Muszyńska, Roman Finc, Janusz Szychowski, Amanda Szustow, Joanna Barandziak, Justyna Nowakowska, Marta Olejnik, Arkadiusz Hatłas, Jakub Wilcz, Katarzyna Leszczyńska, Małgorzata Bociek, Patrycja Pawska, Sławomir Piotrowski, Anita Radłowska, Lucyna Wawrzyniak, Magdalena Dąbrowska, Agnieszka Kusiak, Dominika Wróbel, Marta Schiwe, Justyna Malak, Marta Gogulska, Martyna Rogalska, Marta Szews, Lucyna Bajorek, Mateusz Cabała.

Kuchnia

Joanna Wójcik, Aniela Zielińska, Dorota Kaźmierczak, Barbara Szymańska, Ludwika Zabielska, Irena Sokołowska, Hanna Paśnicka, Małgorzata Broszka, Amelia Wierzbowska, Urszula Fonferek, Sanja Ilieva, Magdalena Wągrowska, Marzena Orłowska, Asia Spurka,

Prasowanie

Anna Bielińska, Agnieszka Nowicka, Gosia Szmelter, Kinga Chlipała, Weronika Mikos, Barbara Fedek, Jadwiga Łata, Joanna Charysz.

Służba techniczna

Daniel Markiewicz, Magda Mrozińska, Stanisław Łata, Edmund Fedek, Dariusz Fedek, Ryszard Milewski, Leszek Skowroński, Kamil Łata, Rafał Wojtynowski, Karol Smoter, Paweł Bachorski, Maciej Kłos, Artur Szućko, Adam Wencel, Piotr Arciszewski, Wojtek Arciszewski, Agnieszka Różycka.

Służba finansowa

Justyna Kaźmierczak, Ewa Sztupecka, Hanna Ostrowska, Marysia Mika, Dominika Glonek, Kamila Muszyńska, Iza Flis, Justyna Banaszak, Monika Michałowska, Katarzyna Bzdaka, Paweł Latos, Anna Bociek.

Niech to szczegółowe przedstawienie będzie naszym podziękowaniem.

Bóg zapłać i szczęść Boże

Antoni

fot. Mieczysław Pawłowski (4x)

WOLONTARIAT

można pomóc

Wolontariat to wielkie słowo oznaczające bezinteresowną pomoc biednemu. W naszej szkole od kilku lat działa takie koło pomocy "Wskazówka", współpracujące z "Caritas".

Od początku roku szkolnego do naszego wolontariatu uczęszcza 53 wolontariuszy. W pierwszym półroczu przeprowadzono bardzo dużo akcji pomagając biednym i potrzebującym.

Przez cały pierwszy semestr wolontariusze pomagali niepełnosprawnej Magdzie, która wymaga stałej opieki i pomocy. Trzy razy w tygodniu trzech wolontariuszy pomaga w rehabilitacji dziewczynki, robiąc z nią rozmaite ćwiczenia usprawniające jej mięśnie. Dziewczynka nie mówi, ale po każdym pobycie i ćwiczeniach uśmiecha się dziękując w taki sposób za pomoc.

Również przez te pięć miesięcy młodzi ochotnicy uczęszczali na integracyjne zajęcia w Warsztatach Terapii Zajęciowej (WTZ). To nic innego jak rozmowa ze starszymi osobami, czy wyjście z nimi na spacer.

Na początku października. odbyła się akcja "Zbieramy okulary dla Ghany", w której uczniowie oddawali swoje stare okulary dla biednych dzieci z Afryki. Łącznie zebrano 252 pary okularów.

Nasi wolontariusze w ramach pomocy lub nauki mogli wziąć udział w warsztatach dotyczących Wolontariatu Młodzieży zorganizowanych przez Urząd Miasta, mogli być na Konferencji dotyczącej wolontariatu w Zespole Szkół Nr 9 w Bydgoszczy, lub wziąć udział w kursie medycznym "Pierwsza pomoc", na której uczono jak udzielać pomocy poszkodowanym, czy rannym. Niestety nie wszyscy mogli wziąć udział, ponieważ było bardzo dużo chętnych na wszystkie trzy spotkania.

"Wskazówka", współpracując z "Caritas" i PCK, wzięła udział w akcjach zbierania żywności dla biednych raz w akcji sprzedaży świec, z których 10% dochodów było przeznaczone na świąteczne paczki dla najbiedniejszych w naszej szkole. „Caritas" przyznało również roczne stypendia dla uczniów będących w trudnej sytuacji materialnej.

W listopadzie odbyła się zbiórka znaczków pt. "Każdy znaczek wspiera misję". Znaczki te były wysyłane poza Polskę, sprzedane, a dochód z nich był przeznaczony dla biednych i potrzebujących.

Szkolny wolontariat zorganizował również prelekcję i pokaz multimedialny dla wolontariuszy i klasy 3H pt. "Wolontariusz-człowiek wolny od nałogów".

Szóstego grudnia zorganizowano spotkanie dla wolontariuszy pt. "Święty Mikołaj" pierwszym wolontariuszem międzynarodowym"., na który przybyli ochotnicy z Francji i Niemiec opowiadając o kulturze i życiu w ich krajach.

Będąc wolontariuszem poznajemy samego siebie, więc radzę wszystkim uczniom, aby chociaż raz bezinteresownie pomogli tym, którzy tej pomocy potrzebują. Wystarczy się rozejrzeć dookoła, a nawet we własnym domu znajdziemy potrzebujących …

wolontariuszka **Patrycja**

z Wolontariatu "Wskazówka"
Gimnazjum Nr 5 w Bydgoszczy
i z parafii pw. Św. Mateusza

LEDNICA 2000

LEDNICKA AMBASADA

Duszpasterstwo Akademickie Dominikanów
ul. Kościuszki 99, 61-716 POZNAŃ
tel. (0-61) 850 47 18; fax (0-61) 850 47 58
www.lednica2000.pl

Modlitwa za Lednicę

Nic by nie powstało na Polach Lednickich, na których niegdyś rosły ziemniaki i buraki, gdyby nie było modlitwy. Modlitwa młodych, modlitwa organizatorów, modlitwa Ojca Jana, modlitwa Jana Pawła II. Tylko dzięki nieustannej modlitwie udaje nam się każdego roku przygotować dla Was i z Wami Lednicę.

Więc bombardujmy bramy niebios naszymi modlitwami! Nie ustawajmy w modlitwie za Lednicę, za Ruch Lednicki, Ledniczan i wszystkich związanych z nami ludzi. Za wstawiennictwem Sługi Bożego Jana Pawła II módlmy się!

Będziemy udostępniać na stronie lednickiej nasze osobiste modlitwy, lecz prosimy także każdego i każdą z Was, przysyłajcie nam Wasze modlitwy za Lednicę. Razem możemy stworzyć wspaniały modlitewnik lednicki!

Boże, pierwszy krok uczyniliśmy w drodze do przyszłorocznej Lednicy, do wielkiego, radosnego spotkania młodych, którzy pragną obrać Jezusa za swego Króla i Pana każdej chwili.

Jednak to Ty nas pierwszy wybrałeś.
Nim utkałeś mnie w łonie mej matki,
już mnie znałeś.
Ty mnie wybrałeś Panie i pragniesz,
bym miłował, jak Ty nas miłujesz.
Jezu, przyjacielu mój najbliższy,
nauczyć mnie kochać,
tak jak Ty kochasz każdego i każdą z nas.
Jezu, spraw,
bym był cierpliwy, dobry,
nie znał zawiści,
nie przechwalał się,
nie unosił się pychą,
nie naruszał dobrych obyczajów,
nie szukał własnej korzyści,
nie unosił się gniewem,
nie pamiętał urazy,
nie radował się z niesprawiedliwości,
lecz cieszył się z triumfu prawdy.
Bym wszystko znosił w milczeniu,
wszystkiemu wierzył,
zawsze ufał,
wszystko przetrwał.
Bym miłował, tak
jak Ty mnie umiłowałeś.

W Oazie Młodzieży

BYŁO

20-23.03. Triduum Paschalne;

30.03. Szkoła Animatorów Diecezji Bydgoskiej; o.o. Jezuici

9.04. Msza św. Krucjaty Wyzwolenia Człowieka; o.o. Jezuici

TRWA

Rok formacyjny 2007/08 **"Idźcie i głoście"**

SPOTKANIA w piątki po Mszy św. o 18.30 w salce oazowej na II piętrze Domu Parafialnego. W ostatni piątek miesiąca spotykamy się już o 18.00, a po spotkaniu przeżywamy Eucharystię razem ze wspólnotą Domowego Kościoła o 19.30 w parafialnej kaplicy.

BĘDZIE

27.04. Szkoła Animatorów Diecezji Bydgoskiej; o.o. Jezuici

14.05. Msza św. KWC i spotkanie odpowiedzialnych za wspólnoty; o.o. Jezuici

31.05. Dzień Wspólnoty Ruchu Światło-Życie w parafii Świętych Polskich Braci Męczenników

Odwiedź naszą stronę:
www.bydgoszcz.oaza.pl/mbkrm
www.kabaretoko.pl

Uczeń - jak mówi Tradycja Kościoła: katechumen - to ten, który idzie za swoim Mistrzem i dzieli Jego sposób życia, naśladuje Go. Uczeń, to także ten, który z kolei czyni dalszych uczniów. Obowiązuje tu system multiplikacji - mnożenia; powstaje reakcja łańcuchowa: Chrystus miał tylko dwunastu uczniów, a nawet zostało ich jedenastu, i odszedł do nieba. Był spokojny o rozwój swojego dzieła, bo każdy z tych jedenastu poznał sekret czynienia uczniów i czynił uczniów - ci zaś następnych. *ks. Franciszek Blachnicki*

CHLEB ŚWIĄTECZNY

J 14, 1-12

Kontynuując nasze rozważanie na temat "bycia uczniem Chrystusa", podejmijmy kontekst, w którym chrześcijanin może się wyrazić jako uczeń. Dokładnie mam tu na myśli dwa z wielu, a mianowicie: modlitwę i katechezę.

Uczeń Chrystusa nie wstydzi się swojego Mistrza. Jest On dla niego całym życiem.

Jest "drogą i prawdą, i życiem" (J 14, 6a). Dlatego niemożliwe jest, by uczeń nie opowiadał o swoim Panu. Niemożliwe jest również, by poznawszy Go miał się tym poznaniem nie dzielić. Daje on zatem "świadectwo życia i słowa przez działalność ewangelizacyjną i katechezę" (KKKK 190). Pragnie on doprowadzić innych do wiary w Chrystusa, opowiedzieć o Nim, odkryć w Jego Osobie cały odwieczny zamysł Boży i doprowadzić ludzkość do komunii z Nim. Pragnienie to wynika z poznania przenikniętego miłością. Niemożliwe jednak byłoby ono gdyby nie dialogowa, wzajemna, bezpośrednia i aktualizowana relacja między nim, a Jezusem Chrystusem. Ta relacja wyraża się chociażby poprzez modlitwę. Bez niej natomiast niemożliwe jest zjednoczenie się z Ojcem przez Chrystusa w Duchu Świętym. Wyraźnie widać ten warunek w najdoskonalszej formie modlitwy, jaką jest Eucharystia.

Poznawajmy zatem naszego Mistrza, by nasza wiara w Niego była coraz bardziej żywa i prawdziwa. Niech nasza modlitwa natomiast pomaga nam w głębszym i autentycznym głoszeniu Dobrej Nowiny tj. w ewangelizacji i katechizacji.

"Któryż człowiek nie żyje na tym świecie dla własnego dobra?

Ale tylko ten, kto żyje dla dobra innych, żyje naprawdę."[myśl hinduska]

moralista

KĄCIK OKA

Oto nowość - **KONKURS „Kącika OKA”**. Prosimy uważnie przeczytać poniższego opowiadanie i spróbować odpowiedzieć na postawione pytanie.

Śpi sobie John Smith w łóżku. Nagle przebudził się, bo usłyszał za oknem szmery. Okazało się, że za oknem jego sypialni stoi złodziej. John jednak leżał dalej. Złodziej natomiast rozglądał się przez okno, by sprawdzić, czy ktoś jest w środku. Zauważył John'a, a John zauważył złoczyńcę. John jednak leżał dalej. Złodziej zatem wyciął w szybie otwór i wkładając przez niego rękę otworzył okno. John widział wszystko. Złodziej również wiedział, że John widzi wszystko. Pomimo to John leżał dalej. Złodziej wszedł więc do pomieszczenia, a John patrząc tylko leżał dalej. Złodziej zwrócił uwagę na szkatułkę leżąca przy łóżku John'a. Podszedł do niej, otworzył i zauważył drogocenne klejnoty rodzinne. John wszystko obserwował, jednak leżał dalej. Złodziej zabrał łup i zwinnym ruchem wyskoczył przez okno. John natomiast ... leżał dalej.

Pytanie: Jeżeli John jest w pełni sprawny fizycznie i umysłowo, to dlaczego nie zareagował odpowiednio?

Odpowiedzi prosimy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki "Poczty parafialnej" do 5. maja 2008 roku. Nagrodą za prawidłową lub ciekawą odpowiedź będzie nasza firmowa koszulka.

Kabaret **OKO**

Pogodowy „kabaret”

W Niedzielę Palmową cieszyliśmy się, wraz z organizatorami misteryjnych przygotowań i wystawień, dobrą pogodą. Podczas modlitwy na zakończenie wieczornego przedstawienia Misterium ks. Krzysztof Buchhloz powiedział w kierunku nieba - *I dziękujemy Niebu za pogodę.*

Niedługo trwało, kiedy marzec pokazał co potrafi. W Wielki Czwartek - wieczór celebracji Wieczerzy Pańskiej, uczestnicy procesji, głównie ministranci, lektorzy, bracia z Towarzystwa Świętego Wojciecha i kapłani szli podczas obfitego opadu śniegu (patrz fot. obok). Wielu mówiło, że nie takiej Wielkanocy spodziewaliśmy się. A było, w bieżącym kościelnym roku liturgicznym, wręcz na odwrót - czarne (bez śniegu) Boże Narodzenie, a „białe” (ze śniegiem) dni podczas Triduum. Widać, że do anomalnej pogody będziemy musieli się przyzwyczaić.

Pogodynka

W drodze na celebrację Wieczerzy Pańskiej (20. marca 2008 r.), *fot. M. Pawłowski*

Salus aegroti suprema lex esto!

„Niechaj zdrowie chorego będzie najwyższym prawem"

CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2
Kaplica szpitalna
pw. Chrystusa Miłosiernego
(otwarta od 8.00 do 17.00)

MSZE ŚW.: 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA** na oddziałach codziennie od 8.30 do 13.00 * **SPOWIEDŹ** na oddziałach (na każde życzenie) i od 13.30 do 15.00 w kaplicy. * **SAKRAMENT CHORYCH** na każde życzenie oraz w I (pierwszą) środę miesiąca w kaplicy. * **NABOŻEŃSTWA: Koronka do Miłosierdzia Bożego** o 14.50; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą środę po Mszy św.; **Nowenna do św. Ojca Pio** we wtorki po Mszy św. (z ucałowaniem relikwii) w kaplicy.
ks. Janusz Tomczak *(kapelan), tel. 052 374-33-08 (w Centrum Onkologii) (13.30-15.00) w parafii 052 323-48-41 (po 16.00)*

DOM
SUE RYDER
W BYDGOSZCZY

Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej
DOM SUE RYDER
ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz
Kaplica pw. św. Brata Alberta Chmielowskiego

POSŁUGA DUSZPASTERSKA
(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie. **MSZA ŚW.** sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 11.00** (po niej Nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy) i w każdą **niedzielę o 14.15**.
ks. Wojciech Retman (kapelan), tel. ***052 329 00 95*** *(DSR) oraz* ***052-323-48-46*** *(w parafii).*

NAGŁA ŚMIERĆ

Kaznodzieja prowadzący katechezy dla dorosłych pragnał uświadomić zebranym prawdę o przemijaniu i często nagłej śmierci.

W zrywie słów powiedział: - *Pomyślcie Moi Kochani, jak to się często zdarza, że ktoś kładzie się wieczorem do łóżka zdrowy, a następnego dnia rano wstaje martwy.*

Przychodnia
MICRO-MED
ul. Wańkowicza 1
85-796 Bydgoszcz (Przylesie),
tel. (052) 343-30-62

BADANIA PROFILAKTYCZNE

Wybierz życie

Nowotwory złośliwe to najczęstsza przyczyna umieralności przed 65 rokiem życia w Polsce. Jako główne przyczyny złej sytuacji podaje się przede wszystkim palenie papierosów oraz zbyt późną diagnostykę.

Na tym tle Polska niekorzystnie różni się od innych krajów europejskich, które od lat prowadzą skuteczną profilaktykę poprzez badania przesiewowe oraz edukację prozdrowotną. W Polsce notuje się bardzo wysoką liczbę nowych zachorowań na nowotwory. Niestety, ciągle stałemu wzrostowi zachorowań na nowotwory towarzyszy ich późne wykrywanie w mocno zaawansowanym stadium choroby.

Zdrowie jest nieodzownym elementem dla zachowania aktywności w życiu osobistym i społecznym, dlatego tak ważne jest wykonywanie bezpłatnych badań profilaktycznych.

Badania przesiewowe w kierunku raka piersi (mammografia) przeznaczone są dla Pań w wieku 50-69 lat, raz na dwa lata, natomiast badania przesiewowe w kierunku raka szyjki macicy (cytologia) obejmuje Panie w wieku 25-59 lat, raz na trzy lata.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Wojewódzkim Ośrodku Koordynującym Centrum Onkologii w Bydgoszczy, na stronie internetowej: www.wok.co.bydgoszcz.pl lub pod numerami telefonu: 052 374 34 36; 0801 627 272.

CENTRUM DZIENNEGO POBYTU

Centrum Dziennego Pobytu dla osób z chorobą nowotworową, rozpoczęło swoją działalność przy parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników w Fordonie, ul. Bołtucia 5

Od 9. kwietnia 2008 r. (środa) wszystkie chętne osoby są zaproszone na bezpłatną terapię, trzy razy w tygodniu (poniedziałek, środa, piątek), w godzinach od 9.00 - 15.00 do Domu Parafialnego (sala Dębu - parter).

Program terapeutyczny Centrum obejmuje: opiekę duchową, terapeutyczną i pielęgniarską; relaksację; muzykoterapię przy akompaniamencie gitary; zajęcia kulturalno - oświatowe; oraz spotkania z ciekawymi ludźmi, koncerty, spacery, wycieczki, kino, itp.

Zapewniamy mile spędzony czas wśród ludzi chcących ponownie nadać sens swojemu życiu! Serdecznie zapraszamy!!!

Informacji udzielają: ks. Wojciech Retman (osobiście) Agnieszka Kamińska - koordynator Oddziału tel. 606 741 094

Z SERCA PODZIĘKOWANIE

tym co pomogli

W imieniu Sejmiku Parafialnego i ks. Proboszcza serdecznie dziękuję liderom i członkom wszystkich wspólnot, którzy wzięli liczny i czynny udział w: przedświątecznych pracach porządkowych, liturgii Triduum Paschalnego, Mszy Świętej Wieczerzy Pańskiej, wielkopiątkowej Drodze Krzyżowej, całonocnej Adoracji przy Grobie Pańskim oraz liturgii Wigilii Paschalnej i Procesji Rezurekcyjnej.

Osobne podziękowania kieruję do wszystkich, którzy przyczynili się do uświetnienia Drogi Krzyżowej Rodziny Radia Maryja, oraz udziału w Mszy św. tejże wspólnoty w dniu 10 marca. Na szczególną uwagę zasługuje tu grupa członków Towarzystwa Świętego Wojciecha wraz z zaproszonymi współbraćmi z Bydgoszczy.

Dziękuję również tym, którzy włączyli się do pomocy w tegorocznym Misterium Męki Pańskiej. Szczególnie dziękuję reżyserom, aktorom, rzeszy pomocników. Wielki wkład włożyli: Tomasz Kubiś przy przygotowaniu dekoracji, oraz Katarzyna Kubiś przygotowująca i opiekująca się strojami, a także Urszuli Fonferek, która wraz z zespołem dbała, aby nikt trudzący się wokół Misterium nie był głodny.

Dziękuję również grupie bezimiennych pomocników, którzy pomagali przy transporcie rekwizytów, zarówno w sobotę w drodze na Dolinę Śmierci, jak i w niedzielę w nocy w drodze do parafii. Wszystkim za wszystko serdeczne Bóg zapłać.

Krzysztof Drapiewski
Koordynator Sejmiku Parafialnego

SACRONOWELA

nowoczesna katecheza czy „teatr" w kościele?

Sacronowela - bo tak nazwali autorzy tę formę przepowiadania - to przedstawienie pantomimiczne, któremu towarzyszy gest, mimika i muzyka, obrazujące - w tych formach wyrazu - pewne treści.

Postawione w tytule pytanie dotyczy właśnie przepowiadania współczesnemu człowiekowi prawd wiary w formie pantomimy. W naszej parafii spotykamy się z taką formą od kilku lat. Przedstawienie pokazuje pewien fragment Ewangelii podczas Eucharystii - u nas podczas kazania. Przedstawienie to, w naszym wydaniu składa się z trzech części, wystawianych kolejno w niedziele Wielkiego Postu podczas Mszy św. Akademickich, tj. o 18.30. Ostatnią część wystawia się podczas wszystkich Mszy świętych.

Tegoroczna sacronowela pokazywała w formie gestów, czasami wręcz cyrkowych układów postaci, uwikłanie się współczesnego człowieka w różne formy zniewolenia, czy to poprzez zamknięcie w swoim świecie, czy to przyzwolenie na prowadzenie się przez Złego Ducha. Jako przeciwwagę takiej postawy widzieliśmy drogę pójścia za Chrystusem przemieniającym się na Górze, czy też pójściem za jego światłem, aby nie zagubić drogi. Chrystus zmieniał nieuporządkowanie, wprowadzał pokój i przywracał pozrywane więzi.

Ach ci młodzi

Omawiając to dzieło warto wspomnieć o ludziach młodych. Często mówi się o nich niepochlebnie i trzeba zauważyć, że to jest osąd niekoniecznie pełny i sprawiedliwy. Wiele osób, w tym szczególnie młodzież akademicka zgromadzona wokół DA "Martyria", pracowało nad tym dziełem. Włączało się w ten sposób w życie Kościoła, podejmując wysiłek katechizacji pod przewodnictwem kapłana, w formie przedstawiania pantomimą. Czyniła to świadomie, dobrowolnie i zgodnie z przyjętym przesłaniem - pomysłem. W tym miejscu należałoby już zakończyć tę informację, ale ...

Różnorodne opinie

Wśród wypowiedzi na temat takiego sposobu katechizowania i prezentowania treści biblijnych dało się usłyszeć opinie zarówno pozytywne jak i negatywne. Byli tacy, co twierdzili, że sacronowela jest rozumiana jedynie przez wąskie grono "odbiorców", które stanowią głównie ludzie młodzi. To na ich wy-

fot. Wiesław Kajdasz

obraźnię, te "niekonwencjonalne" formy, działają szczególnie pobudzająco, i zachęcają do najróżniejszych przemyśleń. Powstające wśród młodzieży zainteresowanie takim urozmaiceniem Mszy św. jest bardzo ważne, gdyż inaczej ją wtedy przeżywa, a nie tylko spędzi godzinę w kościelnej ławce. Stąd młodzi ludzie wyrażają wiele chęci uczestnictwa w takich celebracjach. Trzeba też pamiętać, że na Mszę św. z sacronowelą przychodzą też młodzi ludzie również z innych, głównie sąsiadujących z naszą parafii. Wyrażają się o niej pozytywnie i są jak najbardziej za stosowaniem takiej formy kazania.

Są też inne opinie, głównie wśród dorosłych i starszych osób, przywiązanych do tradycyjnych form przekazu, że tego typu wystawienia pantomimiczne mogłyby być wystawiane, lecz jedynie w innym czasie niż podczas Eucharystii. Przygotowaniu bowiem do wystawienia pantomimy towarzyszą często zmiany "aranżacji" w prezbiterium, gasną świece i światła, wprowadza się uczestników modlitwy w inny nastrój. Zaznacza się również, że sacronowela nie jest wystarczająco czytelna dla wszystkich uczestniczących w Eucharystii. Czasami mają te osoby wręcz problem z "rozszyfrowaniem" treści i gdyby nie wyjaśnienie księdza, niełatwe byłoby zrozumienie istoty przekazu. Zdarza się też, że i to wyjaśnienie nie jest czasem wystarczające, bowiem ze względu na czas przeznaczony na kazanie czy homilię nie może trwać zbyt długo. Mówi się też, że osoby siedzące w dalszych ławkach niewiele widzą, albo nic, a słyszą jedynie muzykę. Należało by coś z tym zrobić, by każdy mógł mieć możliwość pełnego ujrzenia przekazu młodzieży.

Wiadomo też, że we współczesnym świecie człowiek jest atakowany z różnych stron, by zwrócił choć odrobinę uwagi na problem, zjawisko, proces czy zmiany, w których osobiście świadomie, czy też nieświadomie uczestniczy. Takie działania spotykamy w telewizji, radiu, prasie, a także nawet w pojazdach komunikacji miejskiej, a wszystko po to, by zwrócić uwagę, a czasami wręcz zaszokować, i w naszym kościele, podczas liturgii, również. Oczywiście jest to nieco inna forma, ale jeśli się jej nie zrozumie, to przynosi to odmienne rezultaty - pojawia się zniechęcenie do takiego sposobu przepowiadania. Spotkać można też propozycje, aby w niedzielę, kiedy sacronowela jest wystawiana na każdej Eucharystii, na jednej lub dwóch z nich powinna być tradycyjna homilia. Pozostawić to jednak trzeba do przemyślenia, np. podczas prac Synodu Parafialnego.

Reasumując, Kościół otwierając się na innowacje, przyjmuje je, kształtuje nowe spojrzenia na laikat, który pragnie czasem innego działania pasterzy i form przepowiadania. Sacronowela jest jednym z nich. Każdy z nas ocenia ją i przyjmuje na swój sposób. Ja też - jestem za.

Asia

MIRRA

DRZEWA, KRZEWY I ROŚLINY

Mirra (*łac.* - Commiphora abyssinica)

W czasie, gdy jeszcze pozostało w nas tyle z czasu poprzedzającego Zmartwychwstanie Pańskie i z żywego udziału w uroczystościach Wielkanocnych, wypada wspomnieć o roślinie, która jak żadna inna, uczestniczy w Świętej Liturgii. Jest tak ważna, że sacrum ołtarza wydaje się niemożliwe bez jej udziału.

Roślina ta nigdy nie rosła i nie urośnie w stanie naturalnym w najbliższym naszym środowisku. Nawet tam gdzie rośnie, jest niezwykle cenna i rzadka. Darowana była Jezusowi, gdy był niewiele większy od bochenka chleba. Roślina, którą Stwórca stworzył i tak sobie upodobał, to balsamowiec mirra, zwany też mirnikiem abisyńskim. Przypisana jest do rodziny osoczynowatych. Jej ojczyzną jest Abisynia, Erytrea i Jemen. Spotkana na pielgrzymim szlaku nie zachwyci wyglądem, nie przywabi wonią. Jest to bowiem krzew kolczasty lub małe kolczaste drzewko. Listki ma drobne tzw. trójlistkowe. Kwiatki drobne, mało zdobne. Owoc podobny do grochu. Najbardziej, za to widoczne, mało przyjazne, ogromne ostre ciernie. Właściwie to jeden wielki cierń, istniejący by pokazać, że kłujące też jest piękne. Zapewne, lepiej by było taki twór ominąć i to dużym kołem, gdyby nie to co mirra balsamiczna kryje w sobie. Po odłamaniu cierni, czy też po nacięciu kory, skaleczona roślina wydziela sok. Ten sok tężeje, twardnieje, zachowując elastyczność gumy. Tak powstaje mirra. Przybiera barwę od żółtej po brunatną. Zebrana, bywała cenniejsza od złota. Była

Takie MISIE

Kochani!

Kwiecień zaczyna Prima Aprilis i tego dnia robi się różne dowcipy i żarty. Ale kilka dni później wspominamy pewnego zakonnika.

6. kwietnia przypada wspomnienie św. Franciszka z Asyżu. Franciszek urodził się w 1182 roku w Asyżu jako Jan, ale jego imię zostało zmienione przez ojca na Franciszek. Był synem bogatego kupca, Piotra Bernardone i Piki. Postanowił zrezygnować z uciech życia. Za sprawą Pana Boga odmienił swoje życie. Porzucił doczesne przyjemności, aby odnaleźć radość w Panu. Był założycielem zakonu braci mniejszych, żeńskiego zakonu klarysek oraz trzeciego zakonu dla osób świeckich. Darzył miłością nie tylko ludzi, ale również zwierzęta i otaczającą przyrodę.

Święty Franciszek otrzymał stygmaty, czyli rany takie, które miał Jezus Chrystus. Zmarł 4. października 1226 roku. Jego kanonizacja odbyła się dwa lata po śmierci, czyli bardzo szybko. Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił św. Franciszka z Asyżu patronem ekologów. A ekolog to człowiek, który dba o ochronę przyrody. Spróbujmy może tego świętego Ekologa naśladować. **Joasia**

REBUS pierwsze litery wyrazów czytane kolejno tworzą rozwiązanie.

Logogryf kwietniowy

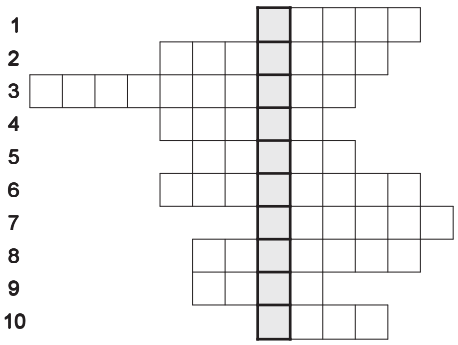

Znaczenie wyrazów:

[1] Do grania w siatkówkę **[2]** Ostre warzywo, np. chili **[3]** Zgubiła pantofelek **[4]** Mały koc **[5]** Jego dziełem są pajęczyny **[6]** W nim pływają rybki **[7]** Z niej pada deszcz **[8]** Świeci na niebie w nocy **[9]** Np. kundel **[10]** Do jedzenia na patyku.

W logogryfie należy wpisać wyrazy, których znaczenie ponumerowano od 1 do 10, a po ich wypisaniu w oznaczonych polach pojawi się rozwiązanie. Rozwiążcie także rebus - nagroda niespodzianka czeka na Was. Termin nadsyłania rozwiązań do **11. maja 2008 r.**

Nadsyłając rozwiązanie, podajcie swój adres i koniecznie napiszcie ile macie lat.

Rozwiązanie rebusu z poprzedniego wydania brzmiało: „**MARZEC**", a logogryfu „**ALLELUJA**" Nagrodę otrzymują **Emilka i Noemi Balinowskie zam. w Bydgoszczy, przy ul. Altanowej 31.** Nagroda czeka w zakrystii.

---

też cennym towarem kupieckim, godnym głów koronowanych. Gdyby to było tylko kadzidło, zapewne mirra nie była by tak cenna. Bardzo szybko poznano jej inne właściwości. Te właściwości, to moc leczenia. Poznaje się je po dzień dzisiejszy i wciąż odkrywa nowe moce.

Starożytni Egipcjanie używali mirry do balsamowania, ale też do innych celów: leczniczych i kulinarnych. Starożytni Grecy odkryli, że potrafi też leczyć drogi oddechowe i astmę, zanim nazwali i opisali tę chorobę. Od czasów faraonów robiono też wino (winum murratum), jako lek przeciwbólowy i na dolegliwości trawienne.

Działanie przeciwbólowe było tak silne, że ,,litościwi" oprawcy podawali je krzyżowanym, by zbyt wcześnie nieszczęśników nie zabił ból. Jezus odtrącił ten napój. Współcześni naukowcy odkryli w stężałym soku rośliny substancję guggulipid z grupy saponin, która obniża cholesterol. Mirra, w roztworze alkoholowym leczy dermatozy, zapalenia artretyczne, goi rany. Niszczy też komórki rakowe.

Czy to wszystkie tajemnice balsamowca abisyńskiego. Z całą pewnością nie. Czy wiedział o tych tajemnicach jeden z królów, gdy mirrę darował Dzieciątku? Nie wiadomo. Wiedział z całą pewnością, że to dar królewski dla Króla Królów.

Gdy woń kadzidła dotrze do naszych zmysłów, w czasie naszego udziału w Liturgii, wspomnijmy, że prócz mocy odpędzania złych demonów, mirra balsamiczna posiada moc leczenia naszych ciał.

Marek

Dla (nie tylko starszych) dzieci

UZUPEŁNIANKA KWIETNIOWA

(opracował KfAD)

1	G	Ł				N	A
2	P	O				K	A
3	C	I				T	Y
4	A	S				R	A
5	S	Z				I	A
6	D	O				E	K
7	K	O				K	A
8	R	O				N	A
9	N	A				C	A
10	J	U				N	A
11	G	Ł				I	A
12	S	Y				I	M
13	F	A				T	A
14	P	R				K	I
15	S	A				T	A
16	B	A				I	K
17	B	I				T	A
18	F	I				R	Z
19	J	E				T	R
20	M	I				C	Z
21	K	R				N	A
22	K	S				Y	C

Znaczenie wyrazów:

[1] Antonim płycizny **[2]** Popularnie o części całości **[3]** Natarczywe zamiłowanie do czegoś **[4]** Urzad aplikanta sądowego **[5]** Wśród ziół i przypraw kuchennych **[6]** Zapracowany uczciwie majątek **[7]** Wyspa na Morzu Śródziemnym **[8]** Mama, tata i wszystkie dzieci **[9]** Osoba kupująca. **[10]** ... Steczkowska. **[11]** Tlące się polano **[12]** Wyraz bliskoznaczy **[13]** Część frontowa budynku **[14]** Kobiety snujace nici **[15]** Dawny "prawdziwy Polak" **[16]** Dmuchana zabawka na druciku **[17]** Zbiorowisko ubogich ludzi **[18]** Doborowy żartowniś **[19]** Z jegi ikry jest czarny kawior **[20]** Zawodnik rzucający młotem **[21]** Bardzo zabiedzona krowa **[22]** Mówimy o nim Srebrny Glob.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji listem, pocztą elektroniczną lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej" do **11. maja 2008 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę. Autorów rozwiązań prosimy o podawanie wieku.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: **„ON ZMARTWYCHWSTAŁ. ALLELUJA".** Nagrodę otrzymuje **Teresa Mrozowska,** zam. w **Bydgoszczy,** przy ul. **Konf. Barskich 3.** Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

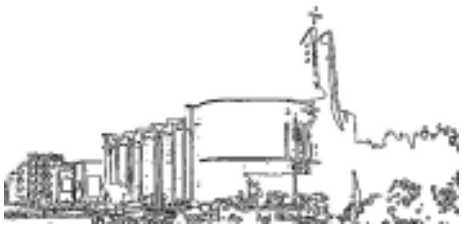

O mojej parafii (41)

ZMIANA

Z dniem 25 marca 1992 roku decyzją Stolicy Apostolskiej fordońskie parafie, a więc i nasza "opuściły" dotychczasową Diecezję Chełmińską (zmieniła nazwę na Diecezję Pelplińską) i weszły w skład Archidiecezji Gnieźnieńskiej. Naszym biskupem Ordynariuszem przestał być założyciel i przyjaciel parafii, ks. bp Marian Przykucki. Od tego dnia nowym ordynariuszem stał się JE ks. abp Henryk Józef Muszyński - Metropolita Gnieźnieński.

Zmiana spowodowała również utworzenie nowych deknatów. Powstał też Dekanat Bydgoszcz V Fordon, którego organizację zlecono proboszczowi parafii św. Mikołaja jako parafii matki fordońskich kościołów. Zmiana ta objęła również zmiany personalne wśród duchowieństwa. Z naszej parafii odszedł do Diecezji Gdańskiej ks. Janusz Witkowski, a w rok później do tej samej diecezji nasz wikariusz - ks. Mirosław Bużan, który otrzymał zadanie budowy kościoła w Nadolu.

Diecezja Gdańska również wspomnianą decyzją powiększyła swoje terytorium kosztem Diecezji Chełmińskiej. Na pewien czas opuścił naszą parafie, pozostając jej rezydentem, skierowany na studia pastoralne ks. Tomasz Cyl. Do naszej parafii skierowano nowych kapłanów, którzy przygotowanie do kapłaństwa otrzymali w Gnieźnie.

W dniu 30 sierpnia ks. abp Henryk Muszyński skierował do nas księży: Krzysztofa Buchholza, Leszka Paszkiewicza i Zbigniewa Bukowskiego. To jeden z nich - ks. Krzysztof Buchholz, wraz z grupą świeckich parafian, był współorganizatorem naszego pisma parafialnego „Na oścież", które nieprzerwanie istnieje do dziś. Grupę założycielską stanowili: Mieczysław Pawłowski, Bogdan Matejek i Grażyna Bielińska. Pierwszy numer tego czasopisma ukazał się 4. kwietnia 1993 roku co oznacza, że nasz miesięcznik parafialny „Na oścież" ma już 15 lat.

Chociaż pierwsze wydanie było czarnobiałe, kserowane i liczyło zaledwie osiem stron, to jednak rozpoczynano bardzo ambitnie. Pierwszą rozmowę miesiąca przeprowadzono ze znanym i cenionym kaznodzieją oraz wielkim patriotą ks. biskupem Józefem Zawitkowskim.

Parafia coraz bardziej jednoczyła się i utożsamiała z nową Archidiecezją. Jej budowniczy i proboszcz, śp. ks. Zygmunt Trybowski dalej czynił starania, by na X-lecie parafii dokonać konsekracji świątyni, ale o tym już w następnym odcinku. (cdn.)

KfAD

Ludzie z pomnika (116)

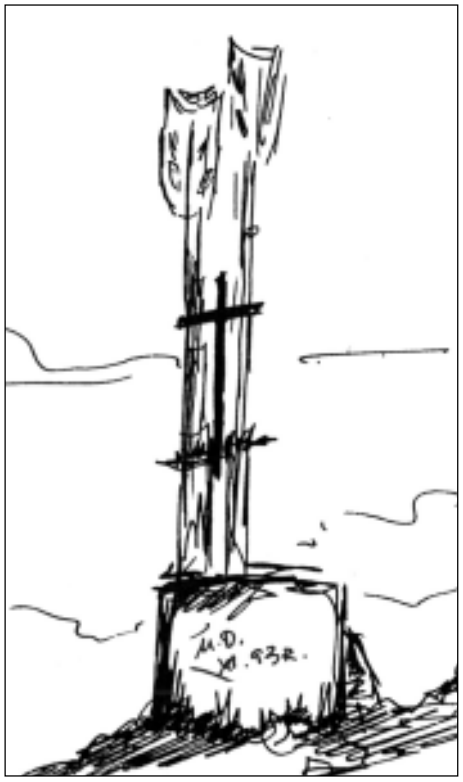

WANDA ANASTAZJA TROJANOWSKA

Urodziła się 23 czerwca 1920 roku w Fordonie. Była córką Klemensa Trojanowskiego, z zawodu ślusarza pochodzącego z Chełmży i Marianny z domu Tobolewska.

Jej ojciec już przed ślubem pracował jako ślusarz w Fabryce Tektury i Papieru w Fordonie. Tu poznał swoją przyszłą żonę i w październiku 1919 roku wzięli ślub w kościele św. Mikołaja w Fordonie. Nie wiadomo, gdzie jej rodzice po ślubie zamieszkali, ale już w 1920 roku, zaraz po wyzwoleniu, ojciec podjął pracę jako główny ślusarz utrzymania ruchu w Fabryce Papy "Impregnacja". Podejmując tę pracę dostał obok fabryki mieszkanie służbowe. Początkowo fabryka ta mieściła się nie w Fordonie, ale w Suczynie i dopiero w 1929 roku włączono ją do Fordonu. Od tego czasu ich mieszkanie znajdowało się przy ulicy Przemysłowej (dziś jest to ul. Magazynowa). Na tym stanowisku pracował nieprzerwanie do 1939 roku. Matka nigdzie zawodowo nie pracowała.

A oto, jak dzieje rodziny wspomina brat pani Wandy:

- Było nas pięcioro rodzeństwa. Ojciec pracował zawodowo, a nas wychowywała i prowadziła dom mama. Mieszkanie mieliśmy czteropokojowe z kuchnią i spiżarnią. W 1939 roku niemiecki dyrektor przeniósł ojca na stanowisko robotnika do produkcji papy, a na miejsce ojca zatrudniony został młody miejscowy Niemiec - Alfred Pielh, który zajął jeden z naszych pokoi. W ten sposób mieszkanie zmniejszyło się o jeden pokój.

Gdy w 1942 roku nastąpiła duża awaria pieca do gotowania lepiku. Winę za jego zniszczenie przypisano Pielhowi i został on zwolniony. Ojciec musiał zorganizować brygadę i odbudować piec. Po zakończeniu tych prac powrócił na swoje przedwojenne stanowisko.

3 października 1939 roku w godzinach porannych Wanda wyszła do ogródka warzywnego przy domu i widziała jak rowerem ulicą Bydgoską (dziś Fordońską) jechał pijany funkcjonariusz Selbstschutzu Reinhold Asbar - jeden z uczestników egzekucji na fordońskim Rynku 2 października. Powiedziała wówczas do przechodzącego obok Pielha - „Zobacz jak pili wczorajsi <bohaterowie>". Na co on się roześmiał się i odpowiedział - „Mieli za co". Gdy wróciła do domu opowiedziała o tym wydarzeniu mamie. Mama zaś stwierdziła, że niepotrzebnie się odezwała mówiąc, że przecież to jest Niemiec, dobrze znany jeszcze sprzed wojny i mogą byc kłopoty.

Po mniej więcej godzinie przybyło do naszego domu Gestapo i zabrało Wandę na przesłuchanie. Wanda zabrała swoje dokumenty, pożegnała się z nami i poszła z nimi. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że Pielh ją wydał, choć się nigdy do tego nie przyznał.

Funkcjonariusze mówili, że „na razie" trafi do obozu internowania do Bydgoszczy. Gdy 8 października 1939 ojciec pojechał na ulicę Gdańską dowiedział się, że córki już tam nie ma. Na pytanie gdzie jest, jeden ze strażników „poradził mu", by nikogo o to nie pytał, bo i tak nie dostanie odpowiedzi.

Po powrocie do domu rozmawiał o tym zajściu z dyrektorem fabryki. Ten prosił by córki nie szukał, bo może zaginąć tak jak i ona.

Przez całą okupację o losie Wandy nic nie wiedzieliśmy, chociaż podejrzewaliśmy, że pewnie nie żyje i może została rozstrzelana pod Fordonem, bo wiedzieliśmy, że w pobliżu odbywają się egzekucje. Jednak nie wiedzieliśmy dokładnie, w którym to miejscu. Miejsce zwane Doliną Śmierci było dobrze strzeżone, a kto próbował iść na spacer w tamtą okolicę został i tak zawrócony.

Po wojnie, w roku 1946, ojciec z rodziną wyprowadził się do Wybcza w powiecie toruńskim. Tam objął i prowadził do swej śmierci w 1953 roku warsztat ślusarsko-kowalski.

Gdy w 1947 roku dowiedzieliśmy się o ekshumacji zamordowanych w Dolinie Śmierci zgłosiliśmy się jako poszukujący bliskich. Podczas tej czynności rozpoznaliśmy zwłoki Wandy. Miała przy sobie pierścionek zaręczynowy, oraz charakterystyczne lusterko z zdjęciem swego narzeczonego. Dopowiem jeszcze, że Wanda planowała w październiku 1939 roku ślub, w dwudziestą rocznicę ślubu rodziców. Dziś spoczywa na cmentarzu parafialnym w Łążynie w powiecie toruńskim.

opracował **KfAD**

Od autora:

Dzieje pani Wandy spisano na podstawie opowiadania Bogdana Trojanowskiego - jej brata z Szembruka (z niem. Schöne Brücke - "ładny most") leżącego dziś w powiecie grudziądzkim. Przy okazji dziękuję moim pomocnikom z Warlubia i Niewieścina, oraz Urzędom Gmin z Łążyna i Rzęczkowa za możliwość dotarcia do jej brata.

Z KANCELARII PARAFIALNEJ

CHRZTY
Ja ciebie chrzczę: w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego

9 marca 2008

Miłosz Jerzy Murawski
ur. 9.01.2008

Zuzanna Pitani Adrian
ur. 7.09.2007

Julia Szyłko
ur. 1.01.2008

Pola Katarzyna Różycka
ur. 27.12.2007

15 marca 2008

Marianna Wiśniewska
ur. 8.12.2007

16 marca 2008

Michał Grużewski
ur. 22.01.2008

23 marca 2008

Hanna Rytlewska
ur. 12.10.2007

Anastazja Nadzieja Rytlewska
ur. 12.05.2007

Adam Maciej Brząkała
ur. 6.07.2007

Nikola Jancy
ur. 16.11.2007

Bartosz Partyka
ur. 29.01.2008

Igor Krzysztof Banikowski
ur. 8.12.2007

Zuzanna Malak
ur. 8.02.2008

Kamil Graczyk
ur. 1.12.2007

Julia Agnieszka Koryło
ur. 20.04.2006

Julia Krzyżanowska
ur. 4.12.2007

Nikola Magdalena Cipora
ur. 20.03.2007

Luiza Maja Majewska
ur. 23.01.2008

Kacper Małecki
ur. 25.01.2008

Nicola Magdalena Jabłońska
ur. 15.02.2008

Maciej Eugeniusz Sala
ur. 30.07.2007

ŚLUBY
Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską

23 marca 2008

Krzysztof Maciej Konwiński
Małgorzata Łukaszewicz

28 marca 2008

Łukasz Czeleń
Anna Pawlina

Łukasz Paweł Uliński
Katarzyna Sylwia Sobczak

29 marca 2008

Remigiusz Stanisław Marciniak
Mirosława Stefania Grajek
Karol Jerzy Przeworek
Maria Anna Jurkiewicz

ZMARLI
Błogosławieni, którzy umierają w Panu

Sławomir Stanisław Włoch
ur. 10.07.1982 zm. 1.03.2008

Eryk Jasiński
ur. 7.07.1924 zm. 1.03.2008

Regina Świerczyk
ur. 21.04.1952 zm. 2.03.2008

Zygmunt Milniczuk
ur. 14.08.1948 zm. 8.03.2008

Władysław Ochęduszko
ur. 14.07.1927 zm. 8.03.2008

Genowefa Szefer
ur. 10.04.1930 zm. 9.03.2008

Helena Grzybowska
ur. 31.05.1916 zm. 14.03.2008

Zdzisław Kaczorek
ur. 25.03.1946 zm. 21.03.2008

Genowefa Heleska
ur. 13.10.1923 zm. 23.03.2008

Bogumiła Zagrabska
ur. 29.05.1965 zm. 25.03.2008

Z ksiąg parafialnych wg stanu w dniu 1.04.2008 spisał ***Krzysztof D.***

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **27 kwietnia oraz 11 i 25 maja 2008 roku.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

Kompendium (27)

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Redakcja „Na oścież" postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DZIAŁ DRUGI

WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (20)

UPADEK

75. Na czym polega pierwszy grzech człowieka?

Człowiek, kuszony przez diabła, pozwolił, by zamarło w jego sercu zaufanie do Stwórcy, i okazując Mu nieposłuszeństwo, chciał być "jak Bóg" (Rdz 3,5), ale poza Bogiem i nie według Boga. W ten sposób Adam i Ewa utracili natychmiast, dla siebie i dla wszystkich ludzi, łaskę pierwotnej świętości i sprawiedliwości.

76. Czym jest grzech pierworodny?

Grzech pierworodny w nas jest stanem pozbawienia pierwotnej świętości i sprawiedliwości, w jakim wszyscy ludzie się rodzą. Jest grzechem "zaciągniętym", a nie "popełnionym"; jest stanem związanym z urodzeniem, a nie osobistym aktem. Przez jedność rodzaju ludzkiego jest on przekazywany wszystkim potomkom Adama wraz z naturą ludzką "przez zrodzenie a nie przez naśladowanie". To przekazywanie jest tajemnicą, której nie możemy w pełni zrozumieć.(cdn.)

Źródło: *„Kompendium Kościoła Katolickiego", Jedność, Kielce 2005*

CO OZNACZA DLA MNIE
treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

Bóg dał człowiekowi zakaz, aby nie decydował o życiu i śmierci, lecz szanował życie; żeby nie ustanawiał praw przyrody lecz odkrywał je i szanował. Człowiek przekroczył ten zakaz Boga, i nie muszę już nawet dalej pisać, bo wszyscy wiemy jak jest; wiemy czy dzisiejszy człowiek szanuje prawa Boże, i czy szanuje prawa naturalne.

Według zamysłu Bożego jest tak: Człowiek nie stanowi, lecz odkrywa w sobie prawo Boże, które Bóg umieścił w jego sumieniu, w jego sercu. Prawo to mówi mu co jest dobre, a co złe, co należy czynić, a czego zaniechać. Skoro jednak nie szanujemy praw przyrody, prawa ludzi do życia, nie słuchamy i nie wypełniamy Bożych nakazów, to i my w raju zachowalibyśmy się tak samo jak nasi prarodzice, Adam i Ewa, i bylibyśmy z niego wypędzeni. Taką właśnie naturę odziedziczyliśmy po przodkach. I nie ma co złościć się na samego siebie, gdy odkryjemy chęć do zła w sobie. Tak już jest, to tajemnica, odziedziczyliśmy taką naturę po przodkach, bez własnej winy i nazywa się to grzechem pierworodnym. Wszyscy zostaliśmy pozbawieni pierwotnej świętości i wszyscy potrzebujemy zbawienia.

Człowiek jednak pragnie w swym sercu dobra i sam również pragnie być dobry, ale aby ten stan osiągnąć, musi stoczyć ciężką walkę. Jest to walka na śmierć i życie o to, by duch zapanował nad ciałem, by w małżeństwach i rodzinach nie było napięć, chęci panowania, despotyzmu i wszelkich pożądliwości. Właśnie w raju została zerwana jedność ze Stwórcą. Człowiek od tej pory boi się Boga, a stworzenia stały mu się obce i wrogie. Człowiek boi się Boga, bo utworzył sobie Jego fałszywy obraz, i mimo iż Chrystus przyszedł na świat, dał się człowiekowi przybić do krzyża, człowiek nadal myśli, że Bóg czyha na jego potknięcia.

(**IJP**)

Walkę ze złem, które jest w człowieku, winniśmy prowadzić nie przez sądzenie drugich, ale przez sądzenie samych siebie. Walka z sobą samym i prawdziwość wobec siebie samego, to są środki, za pomocą których oddziałujemy na drugich

Albert Schweizer

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:
w dni powszednie: **7.00 8.30 17.00(*) 18.30**
w niedziele i święta:
7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 13.30(**) 17.00 18.30
(*) - odprawia się od poniedziałku do piątku, poza okresem kolędy
(**) - odprawia się w niedziele w kaplicy parafialnej dla głuchych

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

16 marca o 8.30 odprawiona została Uroczysta Suma Niedzieli Palmowej ze szczególną oprawą liturgiczną wspólnot Neokatechumenalnych. Celebrację rozpoczęto przy grobie śp. ks. Zygmunta Trybowskiego. * O 16.00 i 19.45 w Dolinie Śmierci wystawiono VIII Misterium Męki Pańskiej pt. „Miłujmy czynem i prawdą". (patrz str. 10) * W sklepiku i w zakrystii nabywano świece – paschaliki - na stół wielkanocny. Ofiary zebrane ze sprzedaży świec przeznaczono na charytatywną posługę Caritas Polska.

19. marca odbyła się, z licznym udziałem parafian, Spowiedź Wielkanocna. W konfesjonałach posługiwali kapłani z Dekanatu V. Spowiadanie zakończono po 21.00.

20-22 marca trwało Triduum Paschalne. * W Wielki Czwartek ks. Proboszcz umył nogi 12-stu mężczyznom, i jak się okazało, ostatnią Mszę św. wraz z wszystkimi kapłanami parafii odprawił w tym dniu ks. Jan Mieczkowski. * W Wielki Piątek Droga Krzyżowa zaplanowana w Dolinie Śmierci, ze względu na warunki pogodowe, miała miejsce w kościele. Przez całą noc trwało czuwanie przy Grobie Pańskim. * W Wielką Sobotę przychodziliśmy - tradycyjnie - poświęcić potrawy na stół wielkanocny. * Wigilią Paschalną, która rozpoczęła się liturgią światła o 22.00 zaczęliśmy przeżywać radość Zmartwychwstania. Około 1.00 wracaliśmy szczęśliwi do domów. * Młodzież akademicka przygotowała okolicznościowe dekoracje. Szczególnym symbolem dekoracji jest kopia Całunu Turyńskiego.

30. marca przypadała Niedziela Miłosierdzia Bożego. Podczas Mszy św. o 8.30 ucałowano relikwie św. Faustyny. * Po wieczornej Mszy św. Franciszkańska Grupa Teatralna z Radziejowa, z towarzyszeniem Chóru „Largo", wystawiła musical pt. „Chrystus Sługa Miłości". Nad wszystkim czuwał opiekun Grupy o. Mariusz Kapczyński.

2. kwietnia wspominaliśmy III rocznicę śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II. Na zakończenie Mszy św. o 18.30 uczestnicy celebracji zaśpiewali - stojąc - „Barkę". O 21.37 rozdzwoniły się dzwony, choć zabrakło wspólnej, parafialnej modlitwy.

4. kwietnia 1993 ukazało się pierwsze wydanie parafialnego miesięcznika „Na oścież".

8. kwietnia po wieczornej Mszy św. odbyło się kolejne spotkanie Synodu Parafialnego na temat „Modlitwa - katecheza dorosłych".

14. kwietnia zmarł śp. ks. rezydent Jan Mieczkowski (patrz str. 2)

15. kwietnia odbyło się kolejne spotkanie Sejmiku Parafialnego.

20. kwietnia odbędzie się szczególna modlitwa za kierowców i zbiórka ofiar na pojazdy dla misjonarzy w ramach akcji „MIVA-POLSKA".

26. kwietnia w Gnieźnie odbędzie się poświęcenie i nałożenie płaszczy braciom Towarzystwa Świętego Wojciecha z naszej parafii przez ks. Prymasa Polski kard. Józefa Glempa, w czasie dorocznego Odpustu ku czci św. Wojciecha.

3. maja przypada doroczna Uroczystość Królowej Polski.

5. maja o 18.30 odbędzie się bierzmowanie młodzieży z naszej parafii przez ks. bpa Jana Tyrawę.

13. maja 18.30, w połączeniu z Mszą św., wznowione zostanie odprawianie Nabożeństw Fatimskich, które potrwają do października.

18. maja odbędzie się doroczny XII Fordoński Festyn Maryjny.

25. maja o 10.00 odbędzie się I Komunia św. dzieci naszej parafii.

NABOŻEŃSTWA MAJOWE codziennie o **18.00** w kościele i **21.00** przy figurze MB Fatimskiej - prowadzone przez wspólnoty parafialne.

Codziennie o 15.00 w kaplicy jest **Koronka do Miłosierdzia Bożego**. W każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30 odmawiana jest **Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy**. W każdy czwartek o 8.00 są **Godzinki do Miłosierdzia Bożego**, a w każdy piątek w kaplicy od 9.00-18.30 **Adoracja Najświętszego Sakramentu**.

Biuro Parafialne czynne (pn-pt) 9.00-10.00 i 16.00-17.00.

Transmisja nabożeństw na stronie internetowej **www.mbkm.pl**

Dziękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy. Skład ukończono i oddano do druku 17. kwietnia 2008 r. Następne wydanie „Na oścież" planowane jest 18. maja 2008 r.

KRZYŻÓWKA KWIETNIOWA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

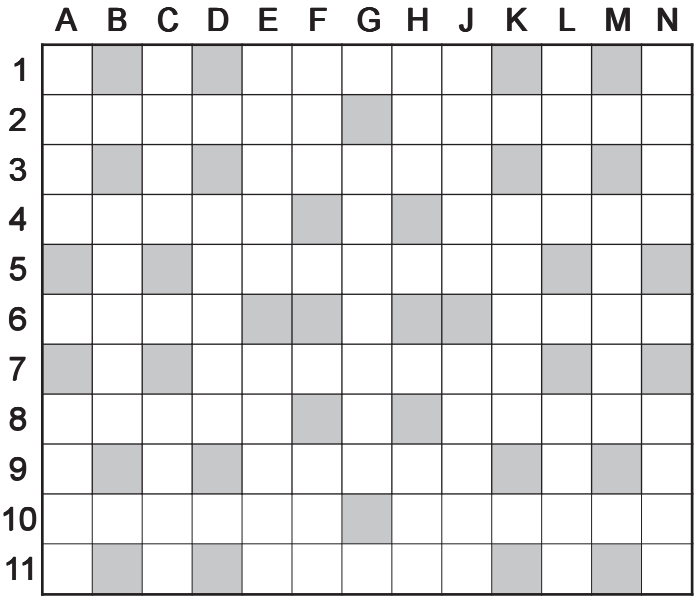

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:
[1E] Między kapitanem a pułkownikiem **[2A]** Garaż dla samolotu **[2H]** Codziennie pokonana autem trasa na odcinku dom - praca **[3E]** Poważny konkurent **[4A]** Występ dziewięciu artystów [4J] Najlepsza drużyna piłkarska kraju **[5D]** Owoc w skorupie z igłami **[6A]** Majtki jak owoce **[6K]** Zawsze zielone drzewo ozdobne **[7D]** Góry z przełomem Dunajca **[8A]** Żeliwny duży garnek **[8J]** Obraz z ikonostasu **[9E]** Treść napisana **[10A]** Amerykański rolnik **[10H]** Omasta **[11E]** Dookoła obrazka.

PIONOWO:
[A1] Dowódca ordy tatarskiej **[A8]** Rodzaj kanapy **[B4]** Tłuszcz z owocu drzewa oliwnego **[C1]** Willowa dzielnica Warszawy **[C8]** Część korpusu człowieka **[D4]** Brygada, zespół osób **[E1]** Biblijna siostra Łazarza **[E7]** Wpisz INTER **[F1]** Kolorowe papugi **[F9]** Okres w dziejach **[G3]** Ozdobny pojemniczek do kwiatków **[H1]** Patetyczny utwór poetycki **[H9]** Płyn wyciśnięty z owocu **[J1]** Niewielkie kółko pod meblami **[J7]** Kojarzy się nam z igłą **[K4]** Stary ale cenny mebel **[L1]** Sportowe zawody motocyklowe **[L8]** Szwedzkie imię męskie **[M4]** Obszar pracy listonosza **[N1]** Wzniosła myśl **[N8]** Starożytne liczydło.

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: **[(H11, E2, K6, D4, A1, A2, E10, G5, N10) (B6) (E1, H10, L4, B5, N1, E9, G3, A11) (J9, G6) (H2, B7, J8, E10) (N2, K10, H1, D2, H7) (K8, L8) (N9, B4, D2, L6)]**.

Rozwiązania należy nadsyłać na adres redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej" do **11. maja 2008 roku.** Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: **„PRZEZ SAKRAMENT BIERZMOWANIA JESTEŚ ŚWIADKIEM JEZUSA"**. Nagrodę otrzymuje **Katarzyna Korpys,** zam. w **Bydgoszczy przy ul. Kleeberga 7**. Gratulujemy. Nagroda czeka w zakrystii.

TELEFONY

323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak
323-48-45 ks. Krzysztof Buchholz; **323-48-42** ks. Ryszard Szymkowiak
323-48-41 ks. Janusz Tomczak; **323-48-46** ks. Wojciech Retman
323-48-43 ks. Dariusz Wesołek; **323-48-44** ks. Zbigniew Zimniewicz
Biuro Parafialne (tel. **(052) 323-48-35** lub **346-76-25** od poniedziałku do piątku od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

Miesięcznik parafialny „Na oścież" Redaguje kolegium, ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; **naosc@mbkm.pl** * **www.naosc.mbkm.pl** * Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: **Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy**.

WITRAŻE

Witrażownictwo to zawód uprawiany z dawien dawna. Jak tylko ludzie nauczyli się wyrabiać kolorowe szkło i oprawiać je w ołowiane ramki, to umieszczano je w oknach tworząc różne kolorowe wzory. Z biegiem czasu powstała z tego rzemiosła odrębna dziedzina sztuki.

Witraże umieszczano w kościołach, montowano w oknach pałaców królewskich i magnackich, a także na dworach możnych ludzi. Bo były to, i dalej są, dzieła stosunkowo drogie.

Witraże możemy podziwiać w wielu świątyniach. Do dziś zachwycamy się średniowiecznymi witrażami przedstawiającymi postaci, lub sceny biblijne. Ponadto te różnokolorowe szybki tworzą niepowtarzalny urok danego wnętrza.

Witraże w kościele

Również w naszym kościele w oknach mamy witraże. Wszystkie były montowane przed konsekracją kościoła, tj. w latach 1991-1992. Później wykonano witraże w kaplicy, które zamontowano w latach 1995 -1996.

Każdy z witraży ma swoich fundatorów. Byli to fundatorzy zbiorowi, jak i indywidualni. Warto tu wymienić, że fundatorami witraży w kościele są: młodzież bierzmowana w 1992 roku, Rada Budowlana, Parafialna Służba Charytatywna, Żywy Różaniec, Oaza Rodzin, kolejarze z naszej parafii, rodziny: Genowefa i Ignacy Szulcowie, Józefa i Alfons Nowakowie, Otylia i Edward Dunikowscy, Irena i Lucjan Michalakowie, Bogusława i Adam Suberlakowie, Urszula i Andrzej Pieczka, Halina i Krzysztof z dziećmi, Murawscy, a także Stanisław i Franciszek L, Tadeusz M, Barbara i Violetta N, Ewa Wojciech i Adam, Patric von Boekel z Tilburga, Kazimierz Jusiak, Henryk Sala i Feliks Kłos.

Witraże w kaplicy

Fundatorami witraży w kaplicy są: młodzież bierzmowana z roku 1996, grupa dzieci przyjętych do I Komunii w roku 1995, Tadeusz z Dortmundu, rodzina Arciszewskich, Barbara i Tadeusz, Ryszarda i Feliks Michalscy, Krystyna i Krzysztof Kączy, Katarzyna Józef i Teresa Rawscy, Krystyna i Kazimierz Ronowiczowie, oraz dar od projektantki i wykonawcy (w prezbiterium).

Wszystkie witraże opracowała artystka - witrażystka - Katarzyna Brzezińska, a wykonała je pracownia artystyczna inż. Edmunda Bukowieckiego z Torunia. Witraże umieścili w oknach montażyści: Kazimierz Gacka, Zbigniew Ziołecki i Bartosz Pawski.

Dziś wielu z nas zastanawia się co witraże przedstawiają. Nie ma prostej odpowiedzi, gdyż dzieła sztuki witrażowej, podobnie jak inne dzieła są utworami unikalnymi. Współczesne witraże są charakterystyczne dla czasu w którym powstawały, a jak każda sztuka ulega zmianom czasowym, tak i witraże nie są w tym zakresie wyjątkiem. Dziś dominuje zasada, że na witrażach, oprócz tradycyjnych form: roślin, osób itp. - przedstawia się myśli i idee artysty, wyrażone często za pomocą symboli.

Przyglądając się naszym dziełom sztuki witrażowej stwierdzić trzeba, że pokazują z pewnością wizje artysty ukryte pod postacią symboli. Są to często zestawy kształtów mieniące się kolorami. Każdy z kolorów ma swoje znaczenie i wymowę. Aby zrozumieć intencję artysty należało by, zestawić wszystkie okna w jedną całość. Rozmieszczenie okien w kościele jest jednak takie, że nie jesteśmy w stanie objąć wzrokiem jednocześnie całego obrazu, gdyż jego fragmenty umieszczone w oknach są oddalone od siebie i każdy ustawiony pod kątem.

Najbardziej czytelny jest witraż w prezbiterium kaplicy - przedstawiający Madonnę z Dzieckiem na ręku. Wpatrując się w inne okna z witrażami w kaplicy zauważymy też łatwo ich symbolikę i piękno. Najlepiej widoczne są krzyż i lilia.

Mamy również nieco nowsze witraże. Są to witraże w oknach zakrystii przedstawiające różne formy geometryczne. Zamontowane zostały we wrześniu 2005 roku, a wykonała je pracownia witraży Roman Lewandowski z Paterka.

W parafii mamy jeszcze jeden witraż, choć pewnie nie wszyscy go wiedzieliśmy. W grudniu 2006 roku zamontowano witraż na II piętrze powstającego Domu Jubileuszowego w oknie pomieszczenia, w którym zaplanowano kaplicę. Witraż ukazuje patronkę "Wiatraka" - Matkę Teresę z Kalkuty. Projekt i wykonawstwo tego witraża to praca dyplomowa byłego studenta z Duszpasterstwa Akademickiego "Martyria" i absolwenta UMK w Toruniu Piotra Zaporowicza.

* * *

I na sam koniec refleksja. Witraże nabierają swojej „mocy" oddziaływania w momencie oglądania ich „pod światło". Wielu z nas pamięta czasy, kiedy wczesnym rankiem w Wielkanoc celebrowaliśmy Tajemnice Zmartwychwstania. Wpadające przez okna na chórze w kościele promienie słoneczne współgrały z wystrojem prezbiterium i kolorowe strużki światła odbijały się od płaszczyzn złotego tabernakulum tworząc niepowtarzalny obraz. Podobnież podczas celebracji w godzinach dopołudniowych da się zauważyć piękną „grę" kolorowych promieni wskazujących na obraz Chrystusa Miłosiernego. Także dziś, kiedy po zapadnięciu zmroku trwają w naszym kościele celebracje, widać urok dzieł witrażowych.

KfAD

ksiądz MELCHISEDEC odpowiada

Mam już sporo lat. Wiele też przeżyłam i dalej zmagam się z rożnymi problemami. Czasami mam wrażenie opuszczenia. Jak wtedy powinny brzmieć słowa modlitwy?

Franciszka

Droga Pani Franciszko!

To, co Pani wyraziła w swoim pytaniu - stan swego ducha, wrażenie opuszczenia - jest bardzo znamienne dla osób będących w podobnej sytuacji i nie dotyczy to tylko osób starszych, ale ludzi w każdym wieku. Czasami jesteśmy po prostu zmęczeni a nawet przemęczeni, przygniatają nas trudy życia, doświadczamy wrażenia osamotnienia czy też opuszczenia i wtedy nie za bardzo mamy siły, czy też nie potrafimy się modlić. Powinniśmy jednak pamiętać, że "moc bowiem w słabości się doskonali"(2 Kor. 12, 9) i takie sytuacje są dla nas doskonałą okazją, by bardziej jeszcze zaufać Bogu, jeszcze bardziej się Jemu powierzyć. Bo kiedy poddajemy się woli Boga, to pozwalamy się Jemu wspierać i prowadzić. I wtedy nie są potrzebne jakieś specjalne modlitwy. Podstawą są tutaj sakramenty Pokuty i Pojednania i Eucharystii, a także tradycyjne modlitwy ("Ojcze nasz" czy też "Zdrowaś Maryjo"). Chodzi o to, że przez korzystanie z sakramentów wyrażamy swoją wiarę, ale też ją umacniamy. Kiedy modlimy się słowami, których nauczył nas Chrystus, to odmawiamy najdoskonalszą modlitwę, w którą mamy wpisywać swoje życie, swoje problemy, trudy, cierpienia, by je niejako "oddać" Bogu. I taka modlitwa, i taka postawa, pozwala Panu Bogu działać w naszym życiu i doświadczać Jego mocy i łaski.

Te, i wiele jeszcze innych, aspektów ludzkiego życia, w istotnym jego momencie zawarł Sługa Boży Jan Paweł II w swoim Liście "Do moich Braci i Sióstr - ludzi w podeszłym wieku", który Pani gorąco polecam do przeczytania (Redakcja dysponuje takim Listem) i mocno ufam, że ta lektura i płynąca z serca ufna modlitwa pozwoli doświadczyć wewnętrznego pokoju i duchowej obecności Tego, który pokonał wszelkie zło i żyje, aby się wstawiać za nami i doprowadzić nas do Domu Ojca!

fot. Mieczysław Pawłowski

16.03 *- grupy parafialne wystawiły dwukrotnie VIII Misterium Męki Pańskiej pt. "**Miłujmy czynem i prawdą**" w Dolinie Śmierci z udziałem wielotysięcznej grupy pielgrzymów.*

fot. Mieczysław Pawłowski

16.03 *- początek celebracji Niedzieli Palmowej przy grobie śp. ks. Zygmunta Trybowskiego, ze szczególnym udziałem wspólnot Drogi Neokatechumenalnej*

fot. Wiesław Kajdasz

22.03.2007 *- nocne czuwanie przy Grobie Pańskim*

fot. Mieczysław Pawłowski

30.03.2008 *- Niedziela Miłosierdzia Bożego. Obraz Jezusa Miłosiernego, wśród dekoracji wielkanocnych przypominał nam o tajemnicach Bożego miłosierdzia.*

fot. Mieczysław Pawłowski

fot. Jarosław Szymański

16.03.2008 - *VIII Misterium - Anna - Maria Magdalena (z lewej); ukrzyżowanie na Golgocie (z prawej)*

fot. Wiesław Kajdasz

16.03.2008 - *VIII Misterium - na misteryjnym planie wydarzeń w wieczornej odsłonie o 19.45*

fot. Mieczysław Pawłowski (2x)

20.03.2008 *- Msza św. Wieczerzy Pańskiej -* ***ostatnia celebracja z udziałem śp. ks. Jana Mieczkowskiego***

fot. Mieczysław Pawłowski

23.03.2008 *- Tajemnice pustego grobu*

fot. Wiesław Kajdasz

30.03.2008 *- Zajączki z udziałem Grupy "Agravka"*

Opracowanie okładek - Irena, Mieczysław i Waldemar

30.03.2008 *- Franciszkańska Grupa Teatralna z Radziejowa z towarzyszeniem Chóru "Largo" i pod opieką o. Mariusza wystawiła w naszej parafialnej kaplicy Muscial - "Chrystus Sługą Miłości"* *(fot. Wiesław Kajdasz)*